№ 216 — Rocznik XXVIII. Środa, 22 września 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

Czas odnowić przedpłatę!

W skutek późnego zapisywania mnożą się reklamacye, którym zapobiedz nie od nas zależy. Prosimy więc o najwczesniejsze zapisywanie.

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale

Administracya Dzien. Pozn.

POZNAŃ, 21 września.

W krótkiem tylko streszczeniu podaliśmy wczorajszy artykuł „Standarda“, poświęcony sprawie Egiptu. Dzisiaj obszerniejszy z niego przytacza ustęp telegram londyński. Według niego pisze między innemi „Standard“, że Anglia postąpiłaby sobie lekkomyślnie, gdyby teraz chciała armią swoją wycofać z Egiptu. Anglia z pewnych powodów nie będzie ewakuowała Egiptu, nawet gdyby jéj zadanie było tam skończone, ponieważ Anglia ztamtąd z korzyścią będzie mogła obserwować usiłowania nieprzyjaciół Turcyi, zmierzające do zajęcia jéj krajów. Anglia, pisze daléj „Standard“, wie dokładnie, do czego dąży rosyjska dyplomacya, ale nie rozumie celów Francyi i nie wie, co Francya chce zyskać żądając od Anglii, ażeby właśnie teraz ustąpiła z Egiptu. Czy francuzka dyplomacya, tak jak turecka, podlega wpływom innego mocarstwa? Niczem więcéj nie mogłaby Francya spowodować swego izolowania jak zapytując się teraz, kiedy Anglia ustąpi z Egiptu. Jasną jest odpowiedź na takie pytanie, tak kończy „Standard“, i Anglia gotowa jest ją dać nietylko Francyi, ale i całemu światu.

Ponieważ, jak się przekonywamy, i inne dzienniki niemal w tym samym rozpisują się duchu, chociaż trochę oględniéj, przeto o ewakuacyi Egiptu nie może być mowy. Ciekawa teraz rzecz, co i w jaki sposób w pierwszym rzędzie odpowie na to Francya, któréj wpływy w Egipcie są już prawie żadne. Nie mniéj też ciekawa, jakie stanowisko zajmą inne mocarstwa, które obojętnie patrzeć nie mogą, jeżeli Anglia zajmie Egipt. Jak dotąd, odgraża się tylko prasa francuzka a „Temps“ pisze, że Europa nie może nie interweniować w kwestyi, któréj rozstrzygnięcie do niéj należy.

Druga kwestya nie mniéj ważna dla Anglii tj. kwestya irlandzka nie rusza się jakoś z miejsca. Składa się ona z dwóch spraw wielkiéj doniosłości, z których każda zarówno jest trudną do rozwiązania. Jedna z nich jest charakteru politycznego, bo odnosi się do ułożenia stosunku Irlandyi względem Anglii, do zapewnienia i dokładnego określenia zakresu autonomii bez narażenia całego zjednoczonego państwa na rozluźnienie. Druga zaś odnosi się do trwałéj poprawy stosunku dzierzawców do dziedziców, do zmiany stosunków agraryjnych, ma zatem charakter społeczny. To powikłanie obudwóch charakterów jest jedną z głównych przyczyn, że rozwiązanie jest nader trudne. Wszystkie stronnictwa przyznają, że coś zrobić trzeba. Jedne kładą więcéj nacisku na pierwszą więcéj polityczną stronę téj kwestyi w przekonaniu, że Irlandya uzyskawszy sejm autonomiczny załatwi sama stronę społeczno-agraryjną; drudzy obawiając się właśnie tego załatwienia w saméj Irlandyi chcieliby tę drugą stronę kwestyi załatwić w parlamencie londyńskim, przekonani, że wtedy ustaną dążenia do samoistności. Trudno jednak zgodzić się na sposób załatwienia téj strony bez wielkiego uszczerbku dotychczasowych korzyści dziedziców ziemi irlandzkiéj. — Dążenie Gladstona, ażeby obiedwie strony téj kwestyi załatwić ile możności na korzyść dzierżawców i poniekąd w duchu autonomistów irlandzkich, przyprawiło go o utratę ministerstwa. Pod obecnym konserwatywnym gabinetem naczelnik Irlandczyków głośny Parnell, pomijając na razie stronę polityczną kwestyi, zażądał w osobnym wniosku wielkich ulg dla dzierżawców i obudził tem prawie ogólne oburzenie w dziennikarstwie angielskiem. Żąda on, ażeby ustawę dawniejszą, odnoszącą się do dzierżawców stałych, czyli prawie wieczystych, zastosować także do dzierżawców czasowych, a mianowicie, ażeby nie było wolno egzekwować drugiéj połowy czynszu dzierżawnego ani usuwać dzierżawcy z gruntu, jeżeli ten oświadczy, że płacić nie może. Pierwéj ma sąd należycie zbadać całą sprawę. Skutek tego byłby, jak się obawiają, taki, iż naraz wszyscy czasowi dzierżawcy zaprzestaliby płacić połowy czynszu, czyli że faktycznie cena dzierżawna spadłaby do połowy. — Jaki los czeka ten wniosek w izbie drugiéj, to łatwo przewidzieć. Obecny gabinet nie wystąpił jeszcze dotąd z żadnym od siebie wnioskiem w kwestyi irlandzkiéj i, jak się zdaje, nie sprzeciwi się dyskusyi nad tym wnioskiem Parnella, lecz że mu będzie przeciwnym, to nie podlega wątpliwości.

Jak donosi telegram, zaproponował wczoraj Parnell w izbie niższéj drugie czytanie irlandzkiego bilu agraryjnego oświadczając, że przyjęcie jego wydałoby lepsze owoce dla pokoju w Irlandyi, aniżeli wysyłanie mnóstwa jenerałów z wojskiem. Fitzgerald wniósł o odrzucenie projektu. Tymczasem, jak pisaliśmy już wczoraj, nie ustają krwawe sceny w Irlandyi i bodaj tam zdoła nowy wicekról margrabia Londonderry przywrócić porządek. Radykalny dziennik „Freemann“, wychodzący w Dublinie, pisze, że nowy wicekról nosi nazwisko, znienawidzone przez wszystkich praktycznych Irlandczyków. Jego nominacya, tak się wyraża pomienione pismo, jest obrazą uczucia narodowego Irlandczyków a jeszcze większą obrazą jest przypuszczenie, że ludność irlandzka sympatycznie przyjmie margrabiego Londonderry.

Z Zofii jeden tylko odbieramy telegram i to donoszący, że Niemcy wystąpiły z uwagą, iż wśród obecnych okoliczności odroczyćby należało śledztwo sądowe przeciwko sprawcom zamachu z dnia 21 sierpnia. Rozchodzą się pogłoski, iż rząd bułgarski da odpowiedź, że śledztwa wprawdzie zupełnie zaniechać nie można, ale że posiedzenia sądowe nie rozpoczną się przed upływem kilku tygodni.

Wczoraj wspominaliśmy na tem miejscu, że Rosya przez swego konsula w Zofii zażądała, ażeby proces przeciwko sprawcom zamachu rozpoczął się wtedy dopiero, skoro umysły więcéj się uspokoją. — Widoczna, że Rosya, a w czem jéj pomagają także Niemcy, chciałaby, ażeby bezkarnie uszli ci, którzy się sprzysiężyli przeciwko księciu. Z jéj stanowiska jest to rzeczą naturalną, boć owi sprawcy zamachu działali nie tylko w duchu rządu rosyjskiego, ale nawet na rozkaz jego. — Że zaś rząd bułgarski nie myśli się zastosować do życzeń rosyjskich, dowodzi między innemi już i to, że, jak pisaliśmy wczoraj, spalić kazał chorągiew tych pułków, które wciągnąć się dały do sprzysiężenia.

W Madrycie ogłoszony stan oblężenia. Wczorajszéj nocy zbuntowały się dwa szwadrony kawaleryi, do których przyłączyło się dwustu pieszych żołnierzy, w koszarach San Gil, strzelały do odwachów i wyruszyły na miasto wśród okrzyków: „Niech żyje rzeczpospolita! niech żyje armia! niech żyje Hiszpania!“ Wysłano przeciwko nim oddziały. Kilku z powstańców miano wziąść do niewoli, reszta uciekła do Walencyi. — Z Barcelony zaś donoszą, że żandarmerya zabrała w Sindavellas znaczną ilość broni i amunicyi, należącéj podobno do karlistów i wiele osób uwięziła. — Według najświeższego telegramu madryckiego powstanie uważać należy za zupełnie ukończone, ponieważ uczestnicy jego znajdują się już w rękach władz.

W końcu zapisujemy, że, jak donosi „Europ. Correspondenz“, dziennik nie uchodzący za wiarogodny, małżeństwo między rosyjskim następcą tronu a córką następcy tronu niemieckiego, ma być już rzeczą postanowioną.

Wybory.

Wybory na posła do parlamentu niemieckiego z powiatu brodnickiego i grudziążskiego oznaczone na dzień 20 października.

Teraz zaś wyłożone są po wszystkich magistratach miast i gminach tych dwóch powiatów listy wyborcze. Listy te wyłożone będą do dnia 27-go b. m. włącznie.

Od dokładności list tych zależy głównie rezultat wyborów. Niechże zatém każdy wyborca przekona się, czy jest w nich zapisany. Jeśli swego nazwiska w nich nie znajdzie, winien natychmiast o prawo swe wyborcze reklamować do władzy miejscowéj. Reklamacye bowiem są dozwolone tylko w czasie wyłożenia list. Kto w listach wyborczych nie jest wpisanym, ten nie będzie dopuszczony do głosowania.

Do „Gaz. tor.“ piszą, że w powiatach tych dotąd nie ma najmniejszéj agitacyi ani jakiejbądź pracy wyborczéj.

Czy w istocie tak jest i czy dopiero, jak to zwyczajem u nas, rozpocznie się owa praca w ostatnich dniach, kiedy już będzie zapóźno?

Teraz należy rozpocząć pracę wyborczą na dobre a rozpocząć ją od dopilnowania dokładności list wyborczych, one bowiem są podstawą wyborów.

Przypominamy wyborcom miasta naszego, że ***pojutrze*** (w czwartek) o godzinie 9 z rana odbędą się wybory z miasta Poznania na posła do sejmu pruskiego.

Kandydatem naszym jest p. Jan Krysiewicz z Poznania.

Spodziewamy się i jesteśmy przekonani, że z 84 naszych wyborców nie będzie brakowało ani jednego przy urnie wyborczéj.

Głos rosyjski dzisiaj, głos polski z przed piętnastu laty.

W następstwie tego, co powiedzieliśmy wczoraj na tem samem miejscu, przychodzi nam zwrócić jeszcze raz uwagę naszych czytelników na roztelegrafowany artykuł „Moskiewskich Wiadomości“ o stanowisku, jakie zyskała Rosya na półwyspie Bałkańskim i w obec całéj Europy w skutek koncesyjności prusko-niemieckiéj.

Że zaś powodem owéj powolności nie były żadne jakieś względy sąsiedzkiéj przyjaźni sentymentalizmu, ale po prostu obawa równoczesnych kleszczów francuzko-rosyjskich, nie jest nikomu rzeczą tajną a więc i nie tajną opinii publicznéj rosyjskiéj, która, jak już wczoraj zauważyliśmy, ową pierwszą koncesyą niemiecką wcale się za skwitowaną nie uważa, ale przeciwnie upatruje w niéj naturalną zachętę do postępowania drogą opłacającą się podobnemi koncesyami.

Tym a nie innym duchem tchnie wzmiankowany wyżéj artykuł „Moskiewskich Wiadomości“ z powodu odznaczenia ministra wojny Wannowskiego za uwieńczoną pożądanym skutkiem organizacyą rosyjskiéj armii.

Znajdujemy rzeczą naturalną, jeźli dziennik rosyjski wyraża zadowolnienie ze świetnego stanu rosyjskiéj armii, jeżeli twierdzi, że w obec dokonanych od dziesięciu lat w niéj reform, powtórzenie Plewny jest niepodobieństwem, że jest „gotową“ i może w pewności siebie saméj oczekiwać wszelkich wypadków.

Od tych orzeczeń i twierdzeń ogólnéj natury, podnosi się przecież ton „Moskiewskich Wiadomości“ o potężną oktawę wyżéj.

„Armia taka“, mówi organ Katkowa, „jest silnym sprzymierzeńcem, niebezpiecznym nieprzyjacielem, najpewniejszą rękojmią pokoju.“

„Na półwyspie bałkańskim“, mówią „Moskiewskie Wiadomości“ daléj, nie nakładając już sobie żadnego przymusu, „stanie się to, co chce Rosya, aby się stało, wbrew jakimbądź innym widokom i interesom. Minął czas ustępstw, armia rosyjska złożyła świetny popis w manewrach pod Brześciem litewskim; niechaj dyplomacya rusza naprzód!“

Co w obec podobnéj postawy Rosyi czeka za los, jak już tylokrotnie powiedzieliśmy, nie tylko Bułgaryą, ale wszystkie kreacye polityczne bałkańskie; jaka perspektywa odległejszéj niece, ale niezawodnéj przyszłości przedstawia się w skutek tego Austryi; w jakiem świetle staje w skutek tegoż samego rzeczywistość wszechmocy prusko-niemieckiéj, o tém wszystkiem mówiliśmy już wczoraj.

Rosya byle chciała, może się stać dzięki szczególnemu składowi okoliczności, panią sytuacyi europejskiéj.

Czy się nią będzie chciała, czy się nią będzie umiała stać w interesie postępu ludzkości i wolności słowiańskich ludów, inne naturalne pytanie, którego rozwiązanie należy pozostawić przyszłości niezależnéj wyłącznie od czynników woli i rozumu ludzkiego.

Pamiętny nam sąd Napoleona, wyrzeczony do admirała Malcolma o Rosyi na wyspie św. Heleny:

„Kraj ten, jeżeli się nie będzie miała Europa na ostrożności, będzie kiedyś dyktował prawa wszystkim innym. Trzeba mu tylko człowieka, a zobaczy świat wielkie wypadki.“

Jak zawsze zaś, jak przy tworzeniu wszelkich wielkich potęg dziejowych tego świata, tak i tutaj składają się obok innych najrozmaitszych czynników, błędy czy to wyraźnych nieprzyjaciół, czy nieszczerych i podstępnych przyjaciół na wytworzenie Rosyi owego przemożnego stanowiska, któregoby bez nich nigdy zyskać nie mogła.

Nie bez słuszności pojawiło się swego czasu uważane za ogólnikowy frazes zdanie, że „każda wojna między państwami zachodnio-europejskiéj cywilizacyi jest wojną domową, zdolną tylko w ostatecznym rezultacie rezultatów obrócić się na rzecz przewagi rosyjskiéj nad kontynentem europejskim.“

Podziały Polski były téj błędnéj polityki początkiem, rozbiór Francyi w roku 1871 jéj uwieńczeniem. Zabór Alzacyi i Lotaryngii, dokonany wbrew woli miejscowych ludności, raczéj rzecz próżności i miłości własnéj, aniżeli interesu narodowego, zmusił Francyą do roli, która jéj jako konieczność narzuca alians rosyjski, która zaś zapowiadając Francyi nie zupełnie pewne widoki odzyskania tego, co postradała, zaręcza przeciwnie Rosyi na Wschodzie bliższym czy dalszym ogromne korzyści wcale nie imaginacyjnéj ceny, równocześnie zaś przewagę nad Niemcami.

Pod tym względem nie zbywało Niemcom na przestrogach, ani społeczności europejskiéj na jasnowidzących poglądach.

Interes polski schodził się tu jak zawsze dotąd z interesem zachodnio-europejskim a wyraz podobnéj świadomości rzeczy dało sejmowe Koło polskie przez postawę, jaką zajęło na dniu 25 maja 1871 r. w dyskusyi nad prawem orzekającem przyłączenie Alzacyi i Lotaryngii do rzeszy niemieckiéj.

39

Zero.

Powieść z Monte-Carlo

przez

Mrs. Campbelle.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 215.)

Rozdział XXII.

W Roquebrune.

Wreszcie odezwał się Cazalette.

— Panno Heleno!

Ona zadrżała nie podnosząc oczu.

— Czy pani jeszcze nigdy nie pomyślałaś o tem, że zamęźcie twoje usunęłoby wszelkie przykrości teraźniejszego położenia pani?

Helena wzruszyła przecząco głową.

— To jest niemożebnem, — rzekła.

— Dla czego?

Ona nic nie odpowiedziała lecz uważał, że ręce jéj drżały kurczowo.

— Biedne dziecię, — rzekł z czułością, jaką umiał nadawać swemu głosowi i spojrzeniu, — znam tajemnice pani, wiem co zaszło w Hallingford przed kilku miesiącami. Wtenczas Bóg udzielił ci mocy do oparcia się pokusie. On doświadcza cię znowu jeszcze srożéj, ale pani jesteś mężną, więc zwyciężysz. Odwaga, z jaką wówczas złożyłaś twą miłość u stóp Matki Boskiéj wyrwie cię i teraz z tego przykrego położenia, a spokój i wesołość nastąpią po cierpieniu teraźniejszem jak dzień po nocy. Dowiodłaś w sposób najszlachetniejszy, że jesteś kobietą, która ma pewne obowiązki i wyższe dążności, a pytać o uczucia serca nie powinna. Masz pani obowiązki względem matki, siostry i siebie saméj, a przedewszystkiem względem kościoła.

Helena westchnęła głęboko, podniosła się z siedzenia i stanęła przed nim. Jego słowa dotknęły ją boleśnie. Bojaźn i odraza przejęły jéj duszę.

— Pani jesteś dziedziczką wielkiego majątku, — mówił Cazalette daléj, w tym samym słodkim, proszącym tonie. Jesteś właścicielką dóbr, które ojciec twój powrócił pod zarząd kościoła, a pani nie masz prawa zmieniać tego przez małżeństwo z protestantem. Dla siostry pani nie istnieje ta przeszkoda; ona jest chłodną w wierze, przeżyła wiele boleści, a namiętność do gry przejmuje ją do głębi duszy. W miłości jest jéj jedyna nadzieja zbawienia. Pozwól jéj pani osięgnąć to upragnione szczęście i pozostaw to Bogu, czy ono jéj błogosławieństwo lub klątwę przyniesie.

Głos jego zdawało się tłumić wzruszenie, lecz drżała w nim gorycz, a nawet złośliwość, która Helenę zgrozą przejęła. Było to niby objawieniem wewnętrznéj jego istoty, którą dotąd przed młodą dziewczyną ukrywał. Cofnęła się o kilka kroków i spojrzała nań przestraszona. On patrzał w dal, jego oczy miały wyraz niezgłębiony, a pobożny wyraz jego twarzy zatarł wrażenie, jakie jego słowa bezwiednie wywarły. Po krótkiem milczeniu mówił daléj:

— Nie radziłbym, abyś pani wybrała sobie młodego męża, który wymagałby od pani uczuć, jakich teraz dla niego miećbyś nie mogła. Pani kochałaś się dawniéj — jak to kobiety nazywają — lecz ta namiętność zgasła już może w sercu pani. Ale pani jesteś jeszcze bardzo młodą, a w miłości są różne stopniowania. Panno Heleno, pani nie potrzebujesz do szczęścia gwałtownéj namiętności, ale raczéj szczeréj, głębokiéj skłonności, harmonii uczuć i interesów, wiary stalszéj może jeszcze, niż twoja wiara, serca, któreby z tobą każdą radość i smutek dzieliło, którego szczeréj sympatyi zaufaćbyś mogła, dopókąd to życie...

— Tego wszystkiego trudnoby znaleźć — przerwała mu Helena — a dla mnie nawet takie małżeństwo byłoby niemożliwem.

— Dla czego?

— Tego powiedzieć panu nie mogę.

— Ah! tego powodu odgadnąć nie trudno. Lecz czemuż nie chcesz zwierzyć mi się pani? Jeżeli szczere zajęcie się kim jest miarą przyjaźni, to jestem więcéj niż przyjacielem pani. Czy pani nie chcesz przyznać mi prawa do twego zaufania?

— Są wyznania — rzekła Helena zmięszana, skubiąc gałązkę bluszczu, którą ze szczeliny w murze wyrwała — które się tylko pod pieczęcią spowiedzi św. składać mogą.

Cazalette spojrzał na nią badawczo, zanim odpowiedział:

— Gdybym był kapłanem, odkryłabyś mi pani swą duszę i miałbym prawo udzielać pani rady i pociechy. Lecz ja jestem tylko człowiekiem gorących uczuć, któremu dobro twéj matki i siostry z dawnéj przyjaźni jest drogiem, a dla którego szczęście pani z innych jeszcze powodów jest upragnionem.

— Z jakich powodów? — zawołała Helena, przejęta jakiemś uczuciem wstrętu.

— Bo kocham panią i najgorętszem życzeniem mego serca jest pojąć panią za żonę.

On chciał zbliżyć się do niéj, lecz ona cofnęła się z przerażeniem.

— Nie, nie! — zawołała. — Jak możesz pan mówić coś tak nienaturalnego, straszliwego!

— Nienaturalnego, że kocham panią? Straszliwego, że widząc cię w kłopocie, chciałbym ci dopomódz, wiedząc, iż mam władzę po temu? Gdybyś pani chciała zostać moją żoną, byłby los twój na zawsze zabezpieczony! Nie żądam chwilowo nic więcéj od pani, jak prawa opiekowania się panią.

— Pan mnie nie kochasz! — zawołała młoda dziewczyna z śmiałością spowodowaną gwałtownem wzburzeniem — pan kochasz siostrę moją!

Cazalette osłupiał przez chwilę na ten niespodziewany zarzut i mocny rumieniec oblał twarz jego.

— Pani Fano posiada niezwykły urok przyciągający — rzekł, wahając się — wyznaję, że był czas, gdzie byłem nią bardzo zajęty; lecz już to temu przeszło pięć lat minęło, a to marzenie dawno już było z méj duszy zniknęło, gdy panią poznałem. Musiałaś pani przecież uważać, że od czasu przybycia tu pani myśli moje ciągle tylko były przy tobie. Czy wierzysz mi pani?

— O, ja już nie wiem, w co wierzyć i co myśleć — zawołała biedna Helena. — Sądziłam, że pan jesteś od wszelkich takich myśli dalekim, uważałam pana prawie za duchownego doradzcę, poważnego, uczonego, daleko odemnie mędrszego. Sądziłam zresztą, że pan jesteś przyjacielem mojéj matki.

— Tak jestem nim. Lecz czyż to nie da się właśnie bardzo dobrze połączyć? Właśnie dla tego, chciałbym matkę pani ocalić od zguby ciała i duszy. Nikt nie zna tak dobrze jak ja tego niebezpieczeństwa. Może pani nie wiesz jeszcze, że ona opium nerwy swoje rozdrażnia. Używanie tego środka jest samobójstwem dla graczy. Ona gubi się stopniowo, bo takie życie śmiercią jest. Ja pokładałem w pani wielkie nadzieje i ona także lubo bezwiednie. Bo ona przeczuwa po części niebezpieczeństwo jéj grożące, lecz nie ma dość silnéj woli, żeby z siebie zrzucić tę okowy. Ona sama życzy sobie usilnie naszego małżeństwa i zgodziłaby się jak najchętniéj w tym razie na opuszczenie tego miejsca i zamieszkanie przy nas. Wyrwać matkę z téj śmiercią grożącéj namiętności, byłoby to dziełem miłosierdzia i miłości. A ktożby mógł być w tem lepszą nademnie pomocą? Gdybyś pani uważała to nawet jako przykre poświęcenie — Heleno, starałbym się wszelkiemi siłami uszczęśliwić panią. Mąż jest czemś więcéj niż kochanek. Zaczęłaś już pani uważać mnie za przyjaciela, czyż byłoby to zbyt wielką śmiałością, gdybym zapragnął być jeszcze czemś więcéj dla pani? A przecież obowiązki dla matki powinny także zaważyć tu na szali. Czyż święci pańscy cotali się, gdy Bóg od nich ofiar wymagał? Pomnij pani na świętą Makrynę, na świętą Łucyą! (D. c. n.)

Polacy, jak wiadomo, wstrzymali się naówczas od głosowania a przewodniczący naówczas Kołu polskiemu w sejmie rzeszy p. Władysław Taczanowski, uzasadniał ową postawę abstynencyjną Polaków w sprawie aneksyi oderwanych od Francyi krajów w sposób następujący:

„Z naszego stanowiska nie mogliśmy zadną miarą głosować za aneksyami, w których strona będąca ich przedmiotem staje się ich ofiarą nie na podstawie pewnych politycznych zasad prawa, ale wyłącznie tylko jako nagroda zwycięztwa na podstawie zdobyczy.

„Projekt aneksyjnego prawa opiera się w swych motywach nie na historycznem prawie, nie na zasadzie narodowości, lecz kładzie wyraźnie na to przycisk, że mające się anektować prowincye są ceną zwycięztwa, zyskaną w krwawéj walce; z całéj zaś treści motywów widać, że starano się wyraźnie i zasadniczo usunąć z pierwszego planu tak historyczne prawo, jak zasadę narodowości.

„Odkąd się to stało, pozostaje po prostu tylko prawo mocniejszego, fakt zwyczajnéj zdobyczy. W obec takiéj procedury aneksyjnéj, nie mogliśmy głosować za niniejszym projektem prawa, mianowicie w epoce, w któréj faktycznie rozporządzanie własne co do przynależności państwowéj zostało postawione jako szczyt politycznego postępu.

„Rzeczywiście też są według naszego przekonania między cywilizowanemi narodami tylko takie zdobycze zgodne z prawdziwym postępem własnéj ich cywilizacyi i wolności, które następnie zyskują sankcyą własnéj rozporządzalności.

„Jeżeli liczba armat i stopień uzdolnienia dowódzców armii mają być jedynym czynnikiem, według którego karta Europy ma się regulować, natenczas zamienimy naszą część ziemi w obóz wojenny, a stara Europa, jak mówi Montesquieu, umrze przez swe zastępy wojenne. L'Europe se perdra par ses gens de guerre. Czy orzeczenie to jest słuszne, czy nie słuszne, nie rozbieram; tyle przecież pewna, że myślący człowiek nie bez obawy o przyszłość stwierdzić winien, że stosunki materyalnéj siły zajęły miejsce jakichbądź zasad.

„Ponieważ już jednakże opinia publiczna całych Niemiec ogłosiła historyczne prawo i zasadę narodowości głównemi czynnikami niniejszéj aneksyi, nie chcieliśmy w uznaniu tych zasad głosować przeciw aneksyi, jakkolwiekby to było zupełnie usprawiedliwionem, ponieważ niedawno temu przez odrzucenie naszego wniosku o wyłączenie ziem dawniéj polskich z rzeszy niemieckiéj, daliście stanowczy dowód, że niemiecka polityka tak historyczne prawo, jak zasadę narodowości, tylko natenczas uwzględnia, skoro to specyalnie jéj celom odpowiada.

„Jednakże nie chęć odwetu jest przyczyną, która nami powoduje, aby się powstrzymać od głosowania nad wnioskiem aneksyjnym, ale raczéj pominąwszy to co powiedziano, głębokie przekonanie, że to gwałtowne zdobywanie krajów w sercu Europy, jest niezmiernéj doniosłości, a zbiegiem najbliższéj przyszłości pociągnie za sobą nieodwołalnie nieprzeliczony szereg strasznych wojen.

„W motywach do projektu prawa przedstawiono nam wyraźnie widoki podobnych wojen. Jest rzeczą jasną, że stanowisko tak ogromnéj potęgi jak zjednoczonych Niemiec w ziemiach i twierdzach położonych tak blisko francuzkiéj stolicy, nie znaczy nic innego, jak stan ciągłéj wojny przeciw Francyi.

„Stosownie do tego możemy być tylko pewnymi, że przez długi szereg lat, punkt ciężkości Niemiec i siła ich zbrojna zwrócą się przeciw Zachodowi. Winniśmy tedy liczyć na to, że dwa wysoko cywilizowane narody, jak niegdyś w odległéj starożytności Rzym i Kartagina będą się niszczyły w niewyczerpanych bojach, bez względu na boską naukę prawdy chrześciańskiéj. W interesie europejskiéj cywilizacyi, politycznéj i społecznéj wolności, powinno było być nagrodą zwycięztwa zaręczenie pokoju sercu Europy, nigdy zaś zapowiedzią niszczących wojen.

Podzielamy przekonanie oparte na spostrzeżeniach dziejów kultury, że każda ku zachodowi Europy zwracająca się wojna zaborcza pociąga za sobą upadek europejskiéj kultury.

„Z ubezwładnieniem Francyi zniknął jéj potężny czynnik.

Europejskie mocarstwa zachodnie, uwikłane w wojnę z sobą, dojdą wśród szczęku broni do finansowéj ruiny, zatracą koniecznie na wschodzie swój wpływ, który dla ubezpieczenia europejskiéj kultury przeciw azyatyckiemu napływowi, jest tak ogromnéj wagi.

„Jest rzeczą jasną, że, jeżeli na zachodzie Francya ma pozostawać w więzach, trzeba będzie na wschodzie Rosyi pozostawić wszelką swobodę.

„Jak zaś Rosya z podobnéj swobody korzysta i dokąd dąży, wykazała dostatecznie historya ostatniego stulecia.

„Skoro Rosyanie, korzystając z walk na zachodzie, na wschodzie plany swe przeprowadzą, polski żywioł zdławią, nader licznych a już dzisiaj silniéj propagandzie ulegających Słowian południowych połkną, natenczas przedstawią się aż nazbyt wyraźnie europejskiéj cywilizacyi w obec niezgody zwłaszcza głównych jéj czynników, poważne niebezpieczeństwa.

„Niemcy otoczone od zachodu i południa przez upokorzonych nieprzyjaciół, sąsiadujące od wschodu z Rosyą, mającą w odwodzie ogromne swe obszary azyatyckie, mogą mimo swojéj potęgi dostać się w trudne położenie.

„Istniejące dzisiaj z Rosyą nienaturalne przymierze, nie jest przymierzem ludów, a mogę was zapewnić że żadna wojna w Rosyi nie cieszyłaby się większą popularnością aniżeli wojna przeciw światu niemieckiemu. Jest téż wielkiem pytaniem, czyby Rosya z podobnéj wojny nie skorzystała również ku połączeniu wszystkich Słowian, jak wy skorzystaliście z wojny francuskiéj ku połączeniu waszemu.

„Dawne państwo polskie, które przez wiele wieków powstrzymywało napływ Azyi ku środkowéj Europie a mimo swojego upadku jeszcze go powstrzymuje, leży powalone o ziemię. Mężowie stanu nie uważali za rzecz potrzebną podtrzymać istniejący w ogólnym świecie słowiańskim dualizm.

„Pozwolili upaść po europejsku cywilizowanéj Polsce, a Europie kazano na przyszłość ponosić konsekwencye, jakie wśród nadarzających się okoliczności azyatycki despotyzm na europejską wolność i cywilizacyą nieubłaganie będzie wywierał.

„Odpowiedzialność za zgotowanie podobnéj przyszłości winniśmy my Polacy wam samym zostawić!“

Otóż wymowny i jasnowidzący objaw, jakiego dowód złożyli przed 15 laty Polacy przez głos swego reprezentanta w sejmie niemieckiéj rzeszy. Jakże go dzisiaj przypomnieć sobie dobrze w obec coraz groźniejszych konstellacyi na widowni wschodniéj.

Wiadomości urzędowe.

Asesorowie rejencyjni dr. prawa Kries i dr. prawa Müller z Gdańska mianowani zostali radzcami rejencyjnymi.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 20 września.

(Z parlamentu. — Kongres psychiatrów i przyrodników niemieckich w Berlinie.

(K) Bez jakichkolwiek epizodów szczególniéj zajmujących, bez wszelkich interpelacyi i wniosków ze strony członków parlamentu, nadzwyczajna sesya parlamentarna dziś po przyjęciu handlowego traktatu niemiecko-hiszpańskiego w trzeciem czytaniu, zwykłym sposobem zamkniętą została. Któżby się był tego spodziewał jeszcze przed tygodniem po tak wielkiéj wrzawie, z którą wiadomość o zwołaniu parlamentu przyjęto i po pogróżkach najprzód „Nord. Allg. Ztg,“, a potem stronnictwa wolnomyślnego?

Parlament posłuszny woli rządu stanął w komplecie bez szemrania i przyjął projekt rządowy, nie pytając się ani słowem, dla czego zwołanie nastąpiło tak nagle; zadowolnił się on po prostu powodami podanemi przez orędzie cesarskie. Ta powolność parlamentu tylko na korzyść mu wyjść może i wątpić nie należy, że powaga, którą to ciało prawodawcze i w ubiegłéj sesyi zachować zdołało, tylko mu przysporzy sympatyi w najszerszych kołach ludności.

Jeśliby parlament nie był stanął w komplecie, jeśliby był wystąpił z roli swojéj, powstałyby były przeciwko niemu wszystkie stronnictwa t. zw. „porządku“, a nawet sam rząd. Nie mamy bowiem przyczyny do wątpienia o prawdziwości pogłoski, że w takim razie zostałby był parlament rozwiązanym.

Zadziwiającem musi się jednakowoż zdawać, że stronnictwo wolnomyślne i centrum nie poparły projektowanéj interpelacyi socyalistów co do kwestyi bułgarsko-rosyjskiéj. Przecież w takim razie mogłyby były bez względu na dyplomacyą szczerze wypowiedzieć co myślą i sądzą w danéj sprawie. Więcéj atoli jeszcze zadziwia, że właśnie na Koło polskie i alzacko-lotaryngskie zwrócono oczy, żądając po nich, by interpelacyą poparły. Fakt ten świadczy tylko, że w kołach niemieckich jeszcze najzupełniejsze zapoznanie parlamentarnego stanowiska posłów polskich panuje, a jednak powinni je znać przynajmniéj ci, którym przeszłość poszczególnych stronnictw co do parlamentarnéj ich czynności obojętną być nie może.

Bez wszelkiego omówienia kwestyi bułgarskiéj nie minęła zresztą sesya nadzwyczajna. Socyalistyczny poseł Viereck poruszył ją, zarzucając „Nordd. Allg. Ztg.“, że ex professo wypowiedziała uprawnienie zamachów na życie monarchów i wyrażając radość, że rząd saski nie poszedł za tym przykładem i nie udzielił policzka narodowemu uczuciu niemieckiemu.

Na poparcie ostatniego zdania przytoczył poseł Viereck półurzędowy saski organ „Leipziger Ztg.“, który potępił wypadki bułgarskie. Ku wielkiemu zadziwieniu wszystkich oświadczył jednak na to saski pełnomocnik w radzie związkowéj, hr. Hohenthal, że rząd saski nie zajął w kwestyi bułgarskiéj żadnego innego stanowiska, jak książę kanclerz, że artykuły wstępne w „Leipz. Ztg.“ w żadnym stosunku nie stoją z rządem saskim i że tenże zaraz z początku miał zupełne zaufanie do sposobu, którym w danéj kwestyi książę kanclerz wiódł politykę państwa niemieckiego. To wyjaśnienie polityki rządu saskiego było więc jedynym pozytywnym rezultatem poruszonéj sprawy bułgarskiéj; zadziwiło ono tem więcéj, że dotychczas z żadnéj strony przeciwko odmiennemu mniemaniu opinii publicznéj nie zaprotestowano.

Od ostatniéj zwyczajnéj sesyi parlamentarnéj aż do dnia dzisiejszego liczba członków w poszczególnych stronnictwach tylko mało się zmieniła. Rządowa partya licząca dawniéj 28 członków straciła jedno krzesło przez ustąpienie hr. Bismarcka; zdobył je kandydat wolnomyślny p. Berling. Lecz za to postradali wolnomyślni posła Loewego, Polacy p. Łyskowskiego, Duńczycy p. Junggreena. Na miejsce narodowo-liberała dr. Lenza obrano dr Adae, należącego także do stronnictwa narodowo-liberalnego. Liczą więc obecnie głosów Polacy 15, centrum 107, wolnomyślni 64, demokraci 7, socyalni-demokraci 25, konserwatyści 74, rządowcy 27, narodowo-liberali 50, 24 posłów nie należy do żadnéj frakcyi.

Cały szereg kongresów odbywa się obecnie po całych Niemczech; noszą one przeważnie charakter albo religijny albo umiejętno-naukowy. Jakkolwiek umiejętność swą zwykli nam Niemcy podawać z przymieszką polityczną, to uwzględniać nie poprzestaniemy tych wszystkich objawów naukowych w Niemczech, które na większą uwagę zasługiwać mogą.

Na większą niż lokalną wzmiankę zasługuje np. zdaniem naszem walne roczne zebranie niemieckich psychiatrów, które się pod koniec zeszłego tygodnia w Berlinie odbyło. Na porządku dziennym stał najprzód odczyt naczelnego lekarza domu obłąkanych w Dalldorfie p. dr. Moeli o kwestyi umieszczania obłąkanych przestępców różnéj kategoryi w zakładach odnośnych. Twierdził on, że liczba podobnych obłąkanych w ostatnich latach w Berlinie coraz więcéj wzrasta i rekrutuje się prawie wyłącznie z pacyentów w młodocianym wieku, pochodzących z znanych familii zbrodniarzy. Umieszczanie tych obłąkanych, którzy prawie wszyscy już karani byli poprzednio za kradzieże i inne przestępstwa, wraz z innymi obłąkanymi w jednym i tym samym zakładzie uważa mówca za największe nieszczęście.

Naczelny lekarz królewskiéj kliniki „Charité“ w Berlinie dr. Simmerling, zwrócił uwagę na system Open-Doora w Szkocyi, według którego pozostawia się obłąkanych w niezamkniętych pokojach a obok tego zatrudnia się ich rolnictwem.

W dyskusyi nad tym punktem zwrócono uwagę na to, że „system drzwi otwartych“ także w pewnym zakładzie w pobliżu Lipska zaprowadzono z pomyślnym skutkiem.

Radzca sanitarny dr. Sander przedstawił w końcu zebraniu statystykę obłąkanych w miejscowych zakładach Berlina. Według tejże statystyki znajduje się obecnie pod kuratelą lekarską w Dalldorfie 1250, a w zakładach prywatnych około 900 obłąkanych. Zwrócił on przytém uwagę na to, że liczba obłąkanych i idyotów wzrasta szczególnie w czasach upadku ekonomicznego. To uzasadniał mówca na przykładzie Berlina i reszty państwa niemieckiego, a tak samo Francyi, Anglii itd.

Dnia 18 b. m. rozpoczął się téż w Berlinie 59-ty kongres niemieckich przyrodników i lekarzy. Pierwsze posiedzenie odbył kongres w największéj sali Berlina, w cyrku Renza; napływ gości jednakowoż był tak znaczny, że i ta miejscowość wszystkich uczestników pomieścić nie mogła. Nie potrzeba dodawać, że cyrk cały był jak najświetniéj przystrojony.

Kongres sam zagaił znany uczony prof. Virchov, powitaniem gości i podziękowaniem rządowi za ułatwienia w urządzeniu kongresu. Zwrócił nadto uwagę na historyą stowarzyszenia przyrodników, które r. 1822 przy swem założeniu w Lipsku liczyło tylko 13 członków, lecz r. 1828 już 463, a obecnie 1752. Obok tych członków zgłosiło się teraz także 1483 innych uczestników w kongresie z 30 sekcyami. Wreszcie zwrócił mówca uwagę na ścisły związek nauk przyrodniczych i medycyny a zakończył okrzykiem na cześć cesarza, który również jak cesarzowa i minister oświecenia wyrazili w osobnych listach swe uznanie dla kongresu.

Nadburmistrz berliński Forckenbeck powitał zebranych w imieniu miasta Berlina, a rektor uniwersytetu prof. Kleinert w imieniu wszechnicy.

Po wyborach urzędników kongresu nastąpiła pauza, poczem słynny uczony dr. Werner-Simens z Berlina miał odczyt o „epoce nauk przyrodzonych“, jak nazwał czas obecny.

Profesorowi Karólowi Bardeleben z Jeny służyły za temat „ręka i noga“. Trzymając się teoryi Darwina o powstaniu zwierząt dochodzi prof. Bardeleben do przekonania, że pierwotne pochodzenie ssawców wywodzić trzeba od ryb.

W dniu wczorajszym wziął kongres przyrodników udział w regacie na Sprewii, na cześć kongresu urządzonéj.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 20 września. (— Parlament —) zamkniętym został w dniu dzisiejszym przez ministra Böttichera po uchwaleniu w trzeciem czytaniu traktatu handlowego. Całe posiedzenie trwało zaledwie kwadrans i projekt traktatu przyjęto bez dyskusyi.

(— Z Metzu —) donoszą o nader uroczystem i serdecznem przyjęciu tam cesarzewicza i ks. Wilhelma. Na dworcu oczekiwali na cesarzewicza w. książe Badeński, ks. Albrecht i władze miejskie. Gdy pociąg wjeżdżał na peron uderzono we wszystkie dzwony a z fortów i wałów fortecznych zagrzmiały działa. Całe miasto przystrojone było świątecznie. Od dworca aż do gmachu prezydentury tworzyły różne stowarzyszenia i szkoły szpaler.

Cesarzewicz zwiedził o 1 godzinie w południe katedrę i kościół garnizonowy, był następnie obecnym przy zakładaniu kamienia węgielnego zakładu Matyldy i zwiedzał po tem szpital Mikołaja. Na placu Królewskim miało się odbyć po południu przedstawienie obywateli powiatu metzkiego.

O 5 godzinie miał być obiad w gmachu prezydentury i galowe przedstawienie w teatrze. Wieczorem miało być całe miasto iluminowanem a o 9 godzinie miał się odbyć wielki korowód.

Depesza donosi, że na wszystkich stacyach kolejowych, przez które przejeżdżał cesarzewicz przyjmowała go licznie z prowincyi przybyła ludność z wielkim entuzyazmem, w Saarburgu witali cesarzewicza na dworcu kolejowym naczelnicy władz i duchowieństwo. Cesarzewicz wysiadł z wagonu i kazał sobie przedstawić urzędników i duchownych.

(— † Maks Rötger —) zmarły w niedzielę prezes handlu morskiego i rzeczywisty tajna radzca, urodził się w r. 1830 w Tangermünde. W skutek wielkich zdolności powołanym został do ministerstwa skarbu. W roku 1880 mianowanym został jako tajny wyższy radzca finansowy i referujący radzca w ministerstwie skarbu dyrektorem w ministerstwie rolnictwa. Nie objął jednak téj posady, ponieważ w owym czasie umarł właśnie prezes handlu morskiego Bitter i p. Rötgerowi powierzono to stanowisko. W r. 1884 mianowanym został członkiem rady państwa a w r. 1885 dożywotnim członkiem izby panów.

(— Minister Puttkamer —) wiceprezes gabinetu wyjechał w towarzystwie podsekretarza Herfurtha do Kolonii dla narad nad mającą być w nadreńskiéj prowincyi zaprowadzoną ordynacyą powiatową.

(— P. Burchardt —) sekretarz stanu w urzędzie skarbowym cesarstwa, który już od dłuższego czasu zapadł dość mocno na zdrowiu, jeszcze nie przyszedł do tyla do siebie, aby mógł objąć na nowo swoje urzędowanie. Chodzą też pogłoski, że weźmie dymisyą.

(— Ks. rejent bawarski —) ma w przyszłym miesiącu przybyć do Berlina dla odwiedzenia dworu, jak donosi „Frankfurter Ztg.“

(— P. Schlözer —) poseł pruski przy Watykanie przybył w dniu 19 b. m. do Rzymu.

ROSYA.

* (— Przejście Czechów na prawosławie. —) Na Wołyniu, jak donosi tamtejsze pismo „Wołyń“, 50 rodzin czeskich kolonistów, mieszkańców wsi Sławuta, oświadczyć miało miejscowemu parochowi chęć przejścia na prawosławie. „Wołyń“ dodaje, iż żądaniu ich stanie się zadość a może nawet dozwolonem im będzie odprawiać nabożeństwo we własnym języku.

(— Stan oblężenia przedłużony. —) Gradonaczalnik petersburgski podał do wiadomości mieszkańców, że stan oblężenia (usilennoj ochrany) oraz środki do zachowania porządku państwowego bezpieczeństwa publicznego — zostały przedłużone jeszcze na rok jeden.

(— Zakaz. —) Rygski „Ordnungsgericht“ zawiadomił okólnikiem zarządy policyjne wiejskie, iż z rozporządzenia gubernatora liflandzkiego zakazane są na przyszłość wszelkiego rodzaju zgromadzenia nauczycieli ludowych, co jednakże nie przeszkadza urządzaniu zjazdów nauczycielskich, odbywanych za pozwoleniem zwierzchności szkolnéj.

BUŁGARYA.

* ***Zofia,*** 11 września. (— Sytuacya w Bułgaryi po wyjeździe księcia —) pomimo spokoju i porządku, panującego obecnie w całym kraju, jest bardzo niejasną i wątpliwą. Na prowincyi w niektórych okolicach nie chciano uwierzyć w abdykacyą księcia, a w Filipopolu, gdy wiadomość o tem wątpliwą już być nie mogła, tłumy zamierzały się zebrać przed rosyjskim konsulatem jeneralnym; planowana demonstracya antirosyjska wszakże za radą ludzi rozumnych nie przyszła do skutku.

Spokój, jaki chwilowo przynajmniéj w kraju panuje, przerwały na krótko tylko dobrowolne i entuzyastyczne demonstracye w tych jedynie okolicach, które książę powracając a następnie wyjeżdżając przebyć musiał; tłumaczy go zaś chyba tylko obojętność ludu na bieżące wypadki.

„Bułgarski charakter narodowy — pisze korespondent „Koeln. Ztg.“ — nie jest skłonny do demonstracyi, a nadto lud tameczny z czasów tureckich przywykł do tego, aby w obec objawów politycznego życia jak największą zachować wstrzemięźliwość i oziębłość.

„Trudno przewidzieć — utrzymuje daléj ów korespondent — jaki prąd zyska tu w najbliższym czasie przewagę, ale zaprzeczyć nie można, że szczególnie w wojsku, a także w innych wpływowych sferach, utrzymuje się przeświadczenie, iż rola księcia Aleksandra jeszcze nie rozegrana.

Karawelow, zasiadający w rejencyi, czynić będzie wszystko, aby przez zręczne i roztropne pertraktacye z Rosyą się porozumieć i ani ojczyzny ani też interesu własnéj władzy przez zbyteczne i niepraktyczne demonstracye dla imienia księcia Aleksandra na szwank nie narażać; spodziewać się można, że i Stambołow w tym względzie niezadługo ostrożniejszą przybierze postawę.“

Czy natomiast Mutkurow, Nikołajew i znaczna część armii jąć się będzie téj saméj przebiegłéj polityki, korespondent uważa za rzecz wątpliwą dla tego, że w kołach tych ciągle jeszcze panuje pewne wzburzenie, wywołane ostatniemi wypadkami. Ten właśnie kierunek opinii publicznéj, nie tylko pewną część wojska ogarniający, stać się może powodem, że w sobraniu odegrają się demonstracye na korzyść księcia.

Być łatwo może zresztą, że wielkie zebranie narodowe, mające na mocy konstytucyi obradować nad wyborem nowego księcia i prace swoje rozpocząć mniéj więcéj za dwa miesiące, nie oświadczy się większością głosów za księciem Aleksandrem.

Niektórzy politycy, nie chcąc narażać na niebezpieczeństwo własnego kraju w obec Rosyi śledzącéj bacznie wszelkie objawy samodzielnego ruchu, bawią się nawet myślą o zmianie konstytucyi, któraby opiewała zrzeczenie się wyboru księcia.

Na rozwiązanie kwestyi w sposób taki zgodziłoby się wielu tutejszych polityków, gdyż obiecywałoby to zaspokojenie niejednéj ambicyi, niejednéj osobistéj próżności.

„To uczucie wśród bułgarskiego narodu, które miało w sobie charakter jakiegoś przywiązania do Rosyi, było raczéj sympatyą połączoną z trwogą niż miłością szczerą. Politycy tutaj i naród bułgarski odgrywać pragną samodzielną rolę, w któréjby mogli zachować dla siebie wszelkie korzyści, a w któréj Rosya ich zdaniem tylko pomocną im być powinna. Stronnictwo rosyjskie w ściślejszem słów tych zrozumieniu ani Bułgaryi ani też w Wschodniéj Rumelii nie istnieje; temu nie będą mogli zaprzeczyć nawet agenci rosyjscy w kraju będący, jeżli rządowi swemu pragną prawdziwe komunikować wiadomości. Każdy Bułgar, do jakiegokolwiekbądź należy stronnictwa, stosownie do tego, czy własnym czy też kraju interesom służyć pragnie, albo z Rosyą się łączy, albo też przeciwko niéj występuje. Historya Bułgaryi ostatnich siedmiu lat wiele na to dostarcza przykładów. I tak też Bułgarzy, którzy księcia Aleksandra strącili z tronu, nie uczynili tego w zamiarze przysłużenia się Rosyi, ale w tym celu, aby dojść do władzy.“

(— Proklamacya —), wydana przez komendanta armii podpułkownika Mutkurowa, o któréj wczoraj wspominaliśmy a która miała na celu uspokojenie umysłów w kraju, brzmi wedle „Koelnische Zeitung“ jak następuje:

„Widząc po powrocie swoim do Zofii, że kwestyą „ustąpienia z tronu lub okupacyi rosyjskiéj“ najpotężniejsze państwa rozstrzygnęły w tym duchu, że albo Jego książęca Mość zrzecze się tronu bułgarskiego, albo też Rosyi dozwolonem będzie zająć Bułgaryą — Jego książęca Mość powodowany najszlachetniejszemi dla interesu ojczyzny naszéj uczuciami, postanowił tron bułgarski opuścić. Żadne prośby, żadne zaklęcia ze strony armii, pod Zofią zgromadzonéj, i z strony narodu, nie zdołały odwieść Jego książęcéj Mości od powziętego planu.

„Opuszczając teraz tron bułgarski, Jego książęca Mość oddaje się nadziei, że nieobecność jego nie jest definitywną; przez abdykacyą swą myśli dowieść całemu światu, że za rządów jego cała działalność i usiłowania miały na celu dobro kraju, i spodziewa się, że to umożliwi mu porozumienie się z Jego carską Mością carem rosyjskim, któreby dowiodło, że polityka zastosowana przez niego w obec Rosyi nie była osobistą, ale miała charakter narodowy i że zmierzała do zabezpieczenia niezależności interesów księstwa.

„Jego książęca Mość ma głębokie przekonanie, że celu tego zdoła dopiąć i że powróci znów do kraju, wzmocniony jeszcze bardziéj miłością narodu i Rosyi protekcyą.

„Jego książęca Mość sądzi, iż car rosyjski dotrzyma swego przyrzeczenia i bronić będzie niezależności Bułgaryi.

Dowódzca armii podpułkownik
(podp.) Mutkurow.“

(— O urzędowéj owacyi —), przygotowanéj dnia 12 b. m. w Zofii na cześć cara z okazyi jego imienin, zawiadowca dyplomatycznéj ajentury rosyjskiéj wysłał ztamtąd do Petersburga drogą telegraficzną następujące sprawozdanie:

„Dziś po nabożeństwie celebrowanem przez Jego Eminencyą metropolitę Klemensa w obecności rejencyi, ministerstwa i wielkiego tłumu ludu — reprezentanci eksarchy, członkowie rządu in corpore oraz wielu deputowanych i przedstawicieli bułgarskiego społeczeństwa przybyli do ajentury i prosili mnie, abym u stóg Jego carskiéj Mości złożył najpokorniejsze życzenia.

„Pan Stambołow w mowie swéj w imieniu rejencyi wygłoszonéj wyraził dla Jego carskiéj Mości uczucia przywiązania i wierności oraz nadzieję, że Najjaśniejszy Pan raczy nie pozbawiać Bułgaryi wysokiéj swéj i łaskawéj protekcyi.

„Z okazyi uroczystości imienin Jego carskiéj Mości nadeszły depesze gratulacyjne z innych także okolic Bułgaryi i Wschodniéj Rumelii.“

TURCYA.

* (— Z Carogrodu donoszą do „Pol. Corresp.“, —) że siły Turcyi z powodu ustawicznego zbrojenia się wyczerpują. Pomimo to, ono nie ustaje w obec grożącego ciągle jeszcze położenia. W dyplomatycznych kołach tureckich nie wierzą w zakusy Rosyi na Carogród, lecz za cel polityki rosyjskiéj uchodzi w jéj oczach utworzenie pewnego protektoratu nad Turcyą. To téż przedmiotem narad w tym względzie jest kwestya nad pomyślnym czy niepomyślnym ewentualnym rezultatem takiéj polityki. Powrotu Thorntona oczekują w Carogrodzie jeszcze z większą niż dawniéj ciekawością. Jeśli dyplomata angielski, jak to przewidują, przywiezie z sobą nieokreślone bliżéj i niepewne ogólniki, natenczas uchodzi za rzecz prawdopodobną silniejszy zwrot Porty ku stronie rosyjskiéj.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Zofia, 21 września. Z powodu mów wygłoszonych na bankiecie w dniu 18 b. m. przez różne osoby co do stosunku do Rosyi, dali odnośni mówcy wyjaśnienia w rosyjskim konsulacie.

Ruch w Towarzystwach.

Walne zebranie Kółek włościańskich w Gnieźnie.

Dnia 19 września odbyło się w Gnieźnie w sali hotelu du Nord walne zebranie Kółek rolniczych włościańskich przy udziale szan. Patrona, obywateli i licznego grona włościan.

O godzinie 4téj z południa zagaił posiedzenie pan Krzyżański, a powitawszy w gorących słowach Patrona, złożył do rąk jego przewodnictwo.

Pan Patron staropolskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ otworzył obrady, powołując do pióra panów Kaźmirza Brownsforda i gospodarza Górskiego, i udzielił pierwszego głosu księdzu dr. Wartenbergowi z Pawłowa.

Ks. Wartenberg mówił o pszczelnictwie, przywiózłszy z sobą ul szafkowy, systemu ramkowego, konstrukcyi ks. Bażańskiego z Galicyi, oraz miodarkę, systemu majora Hruszki. W 2-godzinnéj przemowie wykazywał jasno i praktycznie użycie tak ula jak miodarki i wszystkich pszczelniczych narzędzi, i rozbudził w zgromadzeniu żywe tą sprawą zainteresowanie się.

W dalszym ciągu obrad czytał prelegent pan Chojnacki rozprawę, w któréj zachęcał włościan do hodowli inwentarzy, które przy niskich cenach zboża powiększyć mają dochody, a mianowicie radził tym, którzy blisko miast mieszkają, hodować odpowiednią sprzedaży mleka rasę; daléj zaś odległym od miasta zalecał sprzedaż młodocianego bydła i wyrób masła i sera.

P. Chojnacki przemawiał także za przemysłem domowym i zalecał, by gospodarze zatrudniali czeladź swą, wśród długich zimowych wieczorów, wyrobem koszyków, uli, tkanin i t. p., stawiał za przykład północne powiaty Księstwa i przedłożył próby tkanin, wyrabianych przez włościan powiatu szubińskiego, z których mianowicie na uznanie zasługiwały prace gospodarza Gluby z Kółka słupskiego tegoż powiatu.

Następnie szan. Patron po wyczerpaniu porządku dziennego solwował posiedzenie, pobudzając gorącemi słowy członków do dalszéj pracy i z życzeniami lepszéj doli na rok następny jak zaczął, tak zakończył słowy pożegnania „Niech będzie pochwalony.“

Szanowny Patron rozdał pomiędzy członków 2 broszurki: „O niepotrzebnem jeżdżeniu na targi“ i „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje“, a zebranie trzykrotnym okrzykiem: „niech żyje!“ podziękowało Patronowi za przybycie i przewodniczenie.

Z Pleszewskiego.

Walne zebranie Kółek rolniczych na powiat Pleszewski odbędzie się w Pleszewie w niedzielę dnia 3 Października o godzinie ½ do 4éj po południu na sali p. Waliszewskiego z udziałem szanownego Patrona.

Zbiory
Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu
Młyńska ulica 26.

I. Biblioteka.

Pan Wojciechowski Br. w Kaliszu pracę swoją: Projekt przyrządu do pisania po omaaku. (Odbitka z „Gazety lekarskiéj“ 1886 r.) Warszawa 1886.

P. Wisłocki W. dr. w Krakowie pracę swoją: O wydawnictwie Liber diligentiarum krakowskiego fakultetu filozoficznego z lat 1487—1563. Kraków 1886. (Osobne odbicie z VI tomu Pamiętnika wydz. filol. i filoz-hist. Akademii umiejętności.)

Towarzystwo historyczne dla prowincyi poznańskiéj: Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen. 11 Jahrgang. I Heft. Posen 1886.

Jego Ekscelencya minister spraw duchownych, szkolnych i lekarskich p. Gossler w Berlinie za pośrednictwem tutejszéj królewskiéj rejencyi: Mestort I Vorgeschichtliche Alterthümer aus Schleswig-Holstein. 62 Tafeln. Hamburg 1885.

P. Obtułowicz Ferd. dr. dziełko swoje: O dyfteryi. Kraków 1886. (Osobne odbicie z „Przegl. lek.“)

P. Urbanowski N. w Poznaniu pracę swoją: Studyum nad handlem i olem spirytusowem. Poznań 1886.

P. Kaczorowski dr. radzca zdrowia w Poznaniu dziełko swoje: O środkach wypróżniających jelito, w szczególe o żwirze. Kraków 1886. (Osobne odbicie z „Przeglądu lekarskiego“.)

P. Callier E. w Poznaniu dziełko swoje: Szkice geograficzno-historyczne. Poznań 1886.

Ministerstwo oświecenia w Stanach Zjednoczonych północnéj Ameryki za pośrednictwem p. Henryka Kałussowskiego w Waszyngtonie swoje publikacye: 1) Circulars of information of the bureau of education. Nr. 1, 2, 5, 7 — 1884. Washington 1884. Nr. 3, 4 — 1885. Washington 1885. 2) The discipline of the school. Washington 1881. 3) Report of the director of the American school of classical studies at athens for the year 1882—83. Washington 1884. 4) Report of the commissioner of education for the year 1882—83. Washington 1884.

N. N. z Gniezna: Königl. Gymnasium zu Gnesen 1886. XXIII Jahresbericht Gnesen.

P. Dickstein S. w Warszawie pracę swoją: O twierdzeniu Crocchiego. Kraków 1886. (Osobne odbicie z Pamiętnika wydziału matematyczno-przyrod. tomu XII Akad. umiejętności.)

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 21 września.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Zarobek Jadzi za wachlowanie Kazia 12 fen., ***Tad. Bol. za granie*** 1 mr. — razem 1 mr. 12 fen.

Razem dziś złożono mr. 1 fen. 12.

— * ***W ubiegłą niedzielę*** odbyło się w Poznaniu w lokalu pp. Tilsner i Schlichting nadzwyczaj liczne zebranie towarzyszy sztuki drukarskiéj obu narodowości, zwołane przez towarzystwo niemieckie w celu naradzenia się, jakie stanowisko zająć powinni tutejsi zecerzy w obec zatwierdzonéj już i przyjętéj w Lipsku nowéj taryfy, która obowięzywać będzie z dniem 1 października całe Niemcy, podwyższając płacę zecerowi o 6^2_3 procent.

Na zebranie to zjechał umyślnie w tym celu wydelegowany członek komisyi taryfowéj p. Malkowitz z Szczecina, który w blisko godzinnéj, jędrnéj mowie przedstawił cały przebieg dyskusyi nad nową taryfą i objaśniał jéj główniejsze punkta.

Zebranie po trzechgodzinnéj, ożywionéj dyskusyi powzięło następującą rezolucyą:

„Zebrani w Poznaniu na wspólném posiedzeniu towarzysze sztuki drukarskiéj tak polskiéj jak i niemieckiéj narodowości zgadzają się najzupełniéj co do treści nowéj taryfy i wszelkiemi możliwemi legalnemi środkami starać się będą o jéj przeprowadzenie.“

— * ***Tutejsi*** radzcy rejencyjni Schuette i Lenthe podali się do dymisyi i takową otrzymali z tytułem tajnych radzców rejencyjnych.

— * ***Do biura*** komisyi kolonizacyjnéj przyjęto sekretarza rejencyjnego Wendischa z Poznania, inspektora kancelaryi Rosego z Opola i asystenta rejencyjnego sekretaryatu p. Thiela z Poznania.

— * ***Posiedzenie*** rady miejskiéj odbędzie się w dniu jutrzejszym o 4 godzinie po południu. Odbędzie się na niém wybór czterech niepłatnych radzców miejskich.

— * ***Stado*** dzikich gęsi przelatywało wczoraj przez miasto nasze. Zapowiedź to niezawodna niedalekiéj już zimy. Przelot dzikich gęsi u nas rozpoczyna się zwykle dopiero w końcu bieżącego miesiąca.

— * ***Zaginął chłopiec!*** Zwracamy uwagę na następujące pismo:

Chłopiec 11 lat mający, imieniem Feliks, na prawy bok ułomny, miał na sobie spodnie białe w niebieskie paski, jaczkę czarno-szarą, kropusiki i kapelusik czarny filcowy, uszedł mi z domu dnia 14 bm. Ktoby z szan. Czytelników powziął o nim jaką wiadomość, proszę mi donieść.

S. Kamiński,
szewc w Poznaniu, Podgórna ulica nr. 4.

— * ***Centralny lombard*** zakładają w mieście naszém bracia Elkeles. Takowy otwartym zostanie w pierwszych dniach października na placu Piotra nr. 1 na I piętrze.

— * ***Wszystkie*** tutejsze pułki piechoty wracają dzisiaj wieczorem z ćwiczeń jesiennych do Poznania.

— * ***Bilety*** kolejowe na wystawę sztuk pięknych w Berlinie obniżyła dość znacznie dyrekcya kolejowa, ale tylko dla podróży w sobotę. W inne dnie ceny pozostają te same.

— * ***„Reichsanzeiger“*** ogłasza zmianę rozporządzenia król z 17 marca 1839 dotyczącego komunikacyi na żwirówkach. Wedle téj zmiany jeździć mogą po żwirówkach z ciężarami od 1000 no 2000 kilogramów tylko czterokonne wozy, a z ciężarami od 500 do 1000 kilogramów wozy dwukonne.

— * ***Ostrzeżenie.*** Minister spraw wewnętrznych przesłał wszystkim naczelnym prezesom okólnik, zalecający im, aby ostrzegli publiczność przed uwijającym się po Niemczech Adolfem Knauer z Batawii, który wydając się za aptekarza i właściciela drogeryi w Batawii, stara się werbować ludzi do służby holenderskiéj w Indyach i robi różne zamówienia dla swego interesu, których następnie nie odbiera.

— * ***Majątek*** Mamlicz, w powiecie szubińskim położony a obejmujący około 3000 mórg areału, nabył na subhaście pan Wochelhaus, właściciel dóbr ze Szlązka za 386,000 m.

— * ***W Szymborzu*** pod Inowrocławiem wybuchł w dniu 19 bm. w samo południe pożar, który tak się nagle rozszerzył, że w krótkim czasie pochłonął 26 gospodarstw z 59 zabudowaniami; 23 rodzin jest bez dachu.

— * ***Nowy burmistrz*** Gniewkowa, kamelarz Baensch z Strzelna, potwierdzonym został przez rejencyą i objął już swoje urzędowanie.

— * ***W Jaromierzu*** pod Wolsztynem spaliło się w tych dniach 5 gospodarstw włościańskich.

— * ***W Gembicach*** pod Czarnkowem odbyła się w tych dniach obdukcya dziecka, któremu matka za poradą jakiéjś „lekarki“ dała do spożycia tłuczone szkło. Dziecko, które już było chore od dłuższego czasu, zmarło niebawem po połknięciu owego lekarstwa.

Mimo ustawicznych przestróg i nawoływań nie może się lud nasz pozbyć przekonania i wiary w różne gusła i rady zręcznych olejkarzy i tak zwanych „mądrych kobiet.“

— * ***W Pyskowicach*** na Górnym Szlązku znajdzie lekarz Polak korzystną posadę. Fiksum 1800 marek, a praktyka przynosi prócz tego rocznie około 3000 mr. Bliższych wiadomości udzieli p. dr. Kozioł w Pyskowicach (Peiskretscham O S.) lub p. dr. Kłobukowski w Starym Bieruniu (Altberun O. S.)

— * ***Przyczyny upałów.*** Niezwykłe na schyłku lata, od lat kilkunastu niepamiętne upały, dokuczające rozmaitym stronom Europy, wywołały pośród ogółu wyszukiwanie ich przyczyn i dały folgę poetyzowaniu w nauce, przed którem ostrzegał już Jędrzej Śniadecki, powiadając, iż równie jak krytyka czystego rozumu, potrzebna jest krytyka doświadczenia, ażeby domniemania budowane na wiotkich podstawach nie były brane za pewniki

Największą dziś wiarę zyskały fantastyczne i bardzo stare teorye powstawania upałów. Jedna, podana w „Pester Lloydzie“, widzi przyczynę podniesienia się temperatury w wybuchających ze słońca strumieniach wodoru (protuberancye), dosięgających zazwyczaj 12,000 kilometrów wysokości, które jednak obecnie mają wybuchać z niezwykłą siłą, dnia 24 sierpnia bowiem wysokość strumieni miała wynosić 30,000 kilometrów. Inni stoją przy mającéj więcéj pozorów prawdy teoryi Baptysty Belliani'ego, zbijanéj już przez Herszla, wedle któréj zwiększanie się plam na słońcu pociąga za sobą zmniejszenie światła i, co idzie za tem, ochłodzenie atmosfery — i na odwrót, jak to miało być teraz.

Wartość tych rozumowań najlepiéj wykażą słowa Apolinarego Pietkiewicza („Meteorologia“, Kraków 1872 r.): „Zbyt często tracimy z uwagi, że w stosunku do odległości ciał niebieskich pojedyńcze miasta i kraje są niczem i tylko kula ziemska coś stanowić może. Jakiekolwiek więc byłyby skutki plam słonecznych, zawsze one całéj powierzchni ziemi dotykać muszą; ze względu na stosunki miejscowe, mogą one w jednych okolicach mniéj, w innych więcéj wyraźnie objawiać się, ale miejscowo w ścisłem znaczeniu nigdy występować nie mogą, i dla tego przy zdaniu sobie sprawy z postrzeganych miejscowych zboczeń stanu pogody posiłkować się niemi nie wypada, skoro tylko brak jest przeświadczenia, że te zboczenia jednocześnie wystąpiły na całéj ziemi — jeżeli nie w równym stopniu, to przynajmniéj z jedną i tą samą cechą. Do tych ostatnich kombinacyi nauka zaledwie pierwsze kroki robi, i ztąd nic stanowczego powiedzieć nie możemy względem trudności przypuszczeń (podanych wyżéj). Z jaką oględnością brać je należy, dość będzie powiedzieć, że zimy np. w Islandyi i Ameryce Północnéj występują zwykle z przeciwną niż u nas cechą: prawie wszystkie ostre zimy Europy w rocznikach Islandyi zapisane są jako łagodne, i przeciwnie (str. 267 i 26-)... Przekonywamy się z faktów, że zboczenia ciepłoty objawiają się jednocześnie w różnych krajach w znaczeniu przeciwnem, tak że dopełniając się wzajemnie, dają w wypadku jednę i tę samą ilość ciepła na powierzchni ziemi będącego, nie tylko w pojedyńczych porach roku i miesiącach — ale i dniach nawet (str. 304)...“

O trzeciéj wysnuwanéj dziś teoryi mówi p. Pietkiewicz w ten sposób:

„Wiele napotkać można wybujałych zdań u ludzi roszczących sobie prawo do wyrokowania w sprawach naukowych: ostre zimy, skwarne lub mokre lata tłumaczyć oni zwykli przez mniemane zmiany kosmiczne i wpływ planet (peturbacye), a według tego, czy ziębną czy potnieją, każą osi ziemskiéj nachylać się to ku północy, to ku południu, nie bacząc, czy porządek świata dopuszcza podobną kombinacyą (l. c. str. 37).“

W téj chwili — mówi „Gazeta warsz.“, z któréj rzecz tę czerpiemy — nie mamy jeszcze dokładnych sprawozdań ze stanu atmosfery za sierpień r. b.; z lipcowego wszakże sprawozdania, ogłoszonego w nr. 37 „Wszechświata“, widzimy, że wówczas przeważały wiatry zachodnie; wiadomo zaś dowodnie, że latem wiatry wschodnie są więcéj suche niż zachodnie, a w zimie przeciwnie, albowiem wiatr wschodni wieje z lądu stałego, zachodni natomiast niesie parę z Atlantyku. Obok tego przy wiatrach wschodnich temperatura w kierunku do góry zniża się o wiele powolniéj, niż przy wiatrach zachodnich, a takie zniżanie się temperatury jest jedną z głównych przyczyn powstawania deszczu. Jeżeli zatem, jak się zdaje, wiatr w zeszłym i w początku bieżącego miesiąca zmienił kierunek na wschodni lub północny, w takim razie niezwykłe u nas upały byłyby wytłumaczone. Kierunek wiatru nie jest najgłówniejszym powodem zmian atmosferycznych, jest wszakże jednym z głównych, i dla tego w nim przedewszystkiem należy szukać wyjaśnienia takich zjawisk, jak minione upały.

— * ***Cholera.*** W Tryeście umarło w dniu 20 b. m. 5 osób, w Peszcie 4 a 13 zachorowało, w Riece umarły 2 a 1 zachorowała.

Zaraza jak się zdaje szerzyć się zaczyna i telegram z Warszawy donosi już, że w Granicy i Sosnowicach zarządzono już środki ostrożności, mianowicie co do podróżnych z Austryi Komunikacyą pomiędzy Krakowem a Miechowem i Olkuszem zamknięto.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w środę dnia 22 września Mateusza.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 46, zachód o godzinie 5 minut 59

Dnia 22 września 1831 roku bitwa pod Piotrkowem.

PRZYBYLI DO POZNANIA
dnia 20 września.

BAZAR. Hr. Mielżyński z Chobienic. Hr. Mielżyński z Iwna. Paliszewski z Gembic. Krajewski z Skoroszewa. Jaraczewski z Wronów. Mittelstaedt z Prus Zachodnich. Skorzewski z Kretkowa. Hr. Siemieński z Galicyi. Hr. Mielżyński z Pawłowa. Stablewski z Szlachcina.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Ks. prob. Gajowiecki z Chodzieża. Ks. Gajowiecki z Gietrzwałdu. Ks. Nalentz z Śremu. Łącki z żoną z Lipnicy. Hr. Mycielski z żoną z Siedmiorogowa. Średnicki z Gostynia.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. dziekan Bukowiecki z Wągrówca. Ks. Sołtysiński z Szemborowa. Biesiekierski z Ustaszewa. Sokolnicki z Małych Jezior. Piotrowski z Stęszewa. Rehbronn z Zippnów. Peisert z Magdeburga. Hubiński z Wrocławia. Pani Skąpska z Michorzewa.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 20 września 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	762	W. 4	bez chmur	11
Aberdeen	764	Płn. 1	bez chmur	10
Chrystiansund	760	Z. Płn. Z. 4	deszcz	7
Kopenhaga	763	Płd.Płd.W. 2	pochmurno	12
Sztokholm	763	Płd. 2	pochmurno	8
Haparanda	762	Płd. 4	deszcz	5
Petersburg	761	Płn. Płn. Z. 2	bez chmur	1
Moskwa	—	—	—	—
Kork, Queenst.	760	W. Płd. W. 4	pochmurno	14
Brest	759	W. Płd. W. 3	pochmurno	15
Helder	758	W. 1	pochmurno	13
Sylt	762	Płd. W. 1	pochmurno	10
Hamburg [1]	761	W. 2	bez chmur	9
Swinemünde	764	Płd. W. 3	bez chmur	0
Neufahrwasser [2]	766	Płd. 1	zachmur.	10
Kłajpeda [3]	766	W. 1	pochmurno	5
Paryż	759	Płn. 1	zachmur.	13
Monaster	759	cicho	bez chmur	8
Karlsruhe	760	cicho	zachmur.	12
Wiesbaden	760	W. 1	pogodnie	12
Monachium	761	Z. 2	parno	11
Kamienica	761	Płd. W. 4	pochmurno	12
Berlin	762	W. 3	pogodnie	9
Wiedeń	762	Płd. W. 1	bez chmur	9
Wrocław	764	W. Płd W. 3	pogodnie	7
Isle d'Aix	761	Płd. W. 1	mglisto	18
Nizza	762	W. 1	zachmur.	20
Tryjest	760	cicho	bez chmur	20

[1]) Rano szron. [2]) W nocy deszcz. [3]) Szron.

Objaśnienia: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Barometr ciągle spada. W północnych Niemczech jest temperatura ciągle zimną i przy słabych wschodnich wiatrach zmienną. W północnéj Finlandyi spada barometr rano poniżéj zera.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu
we wrześniu.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
20. po połud. 2	757,5	Wsch orzeźw.	zupłn. pogoda	+ 15,1
20. wiecz. 9	757,1	Wsch. średni	zupłn. pogoda	+ 9,4
21. rano 7	746,4	Wsch. słaby	zupłn. pogoda	+ 6,0

Dnia 19 września maximum ciepła + 15°8 Cels.
Dnia 19 września minimum ciepła + 5°1 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.“ jest następująca:

Przeważnie pogodne, nieco cieplejsze powietrze przy lekkiém chmurzeniu się i słabych, wschodnich i południowo-wschodnich wiatrach. Żadne lub słabe popadywania.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 20 września rano 0,14 metr.
„ „ 20 „ w połud. 0,14 „
„ „ 21 „ rano 0,12 „

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* ***Kolońsko-mindeńskiéj kolei żelaznéj 4-procentowe akcye pierwszeństwa, serya VI B.*** Przyszłe losowanie odbędzie się dnia 1 października. Przed stratą kursową w ilości 3^3_4 proc. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 6 fen. od 100 marek.

* ***Rolniczy zakład bankowy Alberta Weitza*** w Berlinie sprzedał w dniach sprzedaży krów dnia 15 i 16 września po cenach następujących:

Krowy rasy:
1. Oryginalne holenderskie, oldenburskie i z Wilstermarszu . . . . . za mrk. —
2. Krajowe zw. holenderskie, oldenburskie i z Wilstermarszu . . . . . „ 285—375
3. Z ziemi ukrzeńskiéj (Uckermark) . . . . „ 225—300
4. Nowomarchijskie . . . . . „ 210—280
5. Prygnickie . . . . . „ —
6. Z ziemi nadhabolskiéj (Havelland) . . . „ —
7. Z łęgu Noteci i Warty . . . . . „ 180—250
8. Pomorskie . . . . . „ 210 270

Częścią cielne w wysokim stopniu, częścią świeżodojne.

Wszystkie zwierzęta rewidowane są przez weterynarza i policyą.

Płacono za centnar żywéj wagi krów cielnych w wysokim stopniu 30—31 mr., świeżodojnych 31—32 mr.

Termin najbliższy sprzedaży przypada na dzień 7 października rb.; wszystkich szanownych interesentów uprzejmie nań zapraszamy.

Reflektantów upraszamy uprzejmie o poprzednie podanie ilości przybliżonéj bydła im potrzebnego, aby przy dostawieniu do życzeń ich zastosować się mogli; zakomunikowanie ilości nie zobowięzuje do kupna.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 21 września.

(W.) Poznań, 21 września. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pochmurno.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na wrzesień 120.— ofiarowano, na wrzesień październik —.— ofiarow, na paźdz.-listopad —.— ofiarow

Okowita: staléj

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na wrzesień 37.00 marek płacono, na październik 37.00—.— płacono, na listopad-grudzień 37.00—.— płacono, na styczeń 37.20—.— płacono, na luty 37.60—— płacono, na marzec 38.00 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36.80 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto bez handlu.

Okowita: Cena wypowiedzialna 36.90 marek. Na wrzesień 36.90—.— marek płacono, na październik 36.90—.— mr. płacono, na listopad —.— marek płacono, na listopad grudzień 36.90—.— marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono

Wypowiedziano: 0,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36.60 mr.

(W.) ***Poznań,*** 21 września. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12 mrk., nr. 0 10.50—.— mrk., rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 21 września. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.20. 3^1_2% nowe listy zastawne poznańskie 100.00. 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.60. 5% powiatowe obligacye 104.75. 4^1_2% powiatowe obligacye 104.50 3^1_2% szląskie listy zastawne —.— 4% szląskie listy rentowe 104.50. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 101.00. Poznański bank prowincyonalny 118.00. 4^1_2% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.80. 3^1_2% premiowana pożyczka z 1885 3^1_2% obligi długu państwa 100.60. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 104.25. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 293.00. Austryackie noty bankowe 162.00. Austryacka renta srebrna 69.30. Węgierska renta złota 102.00 Polskie listy likwidacyjne 97.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.—. Rosyjskie noty bankowe 197.20—marek.

Giełda bydgoska, 20 września. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: niezm., piękna 146-147 marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 140-145 m. Żyto: niezm., w. gat. 112-115 m. — Jęczmień: nominalnie, piękny 120-125 marek, pośledni gatunek 110-115 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 110-120 marek. Groch: nominal., do gotowania 140-150 marek, na paszę 125—135 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 36.75 marek. — Kurs rubli: 195.75 marek.

Giełda wrocławska, 20 września.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 2000 funt.) mł. zm. Wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowiedz. 0,000 marek. Na ten miesiąc 127.50 mr. płac., na wrzesień-październik 127.50—.— płacono, —.— żąd. ofiar., na październik-listopad 128.00—.— żąd. ofiarowano, —.—, na listopad-grudzień 129.50 żąd., —.— ofiar. płc., na grudzień-styczeń 1887 r. —.— płacono, —.— ofiarowano, na kwiecień-maj 133.50 płac.

Owies. Na ten miesiąc 108.00 żąd., na wrzesień-październik 107 żądano, na październik-listopad 109 żąd., na listopad-grudzień — żądano.

Okowita: bez int. Wypowiedziano 0,000 litrów. Cena wypowiedzialna ——. Na ten miesiąc 37.00——.— ofiar. żąd., na wrzesień październik 37.00—.— ofiar. — pł. żądano, na październik-listopad 37.00—.— ofiar., — płac. żądano, na listopad-grudzień 128.00—.— ofiar. — płacono żądano, na kwiecień-maj 1887 roku 38.50—.— ofiar., płac. na czerwiec — marek płac. i żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów							
	dobry towar		średni towar		pośl. towar			
	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena		
	Mr. ₰.	Mr. ₰.	Mr. ₰.	Mr. ₰.	Mr. ₰.	Mr. ₰.		
Pszenica biała	5 90	5 40	15 10	14 70	14 5	4	20	
Pszenica żółta	15 70	15 40	14 70	14 30	14 00	13	—	
Żyto	13 20	12 80	12 40	12 10	11 70	11	80	
Jęczmień	13 20	12 60	11 60	11 —	10 70	10	20	
Owies	11 10	10 90	10 4	9 80	9 60	9	30	
Groch	16 —	15 50	15 —	14 —	13 —	12	—	

Berlin, 20 września.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. — Loco bez int. — Termina stale. Wypowiedz. 00,000 centn. Cena wypowiedz. —.— mrk. Loco 150—168 wedle gatunku, żółta do przesyłki 152.0 marek, piękna polska — marek płc., biała marchijska — marek z zwózką płacono, na ten miesiąc —.— mrk. płacono, na wrzesień-październik —.— mark. płacono, na październik-listopad 152-153-152.75 mark. płacono, na listopad-grudzień 154.25—155 marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— płacono, na kwiecień-maj 161.05-163 płacono

Żyto: per 1000 kilogram. Loco stale. Termina wyżéj. Wypowiedziano 28.000 centnarów Cena wypowiedz. 138.05 marek. Loco 123—131 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 128.00 marek, za krajowe 000.00 marek z zwózką płacono, krajowe cuchnące ——. marek z kolei płacono, krajowe piękne 126.5-128.5 z kolei płac., na ten miesiąc —.— marek płc., na wrzesień-październik 128.00-128.75 mark. płacono, na październik-listopad 128.00—128.05 marek płacono, na listopad-grudzień 128.00—128 05 mark. płacono, na grudzień-styczeń —.— płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 132—132.75—132.5 płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco spok., wielki i mały 117-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogrm. Loco stale. Termina wyżéj. Wypowiedziano 2000 centnarów. Cena wypowiedzialna 110.0 marek Loco 109—148 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 109.0 marek, pomorski 120-125 z kolei płacono, dobry 126-135 z kolei płacono, szląski dobry 133-137 marek z kolei płacono, średni 118-121 z kolei płacono, pruski —.—, dobry 133—135 z kolei płacono, na ten miesiąc —. marek płacono, na wrzesień-październik 109.5 109.75 płacono, na październik-listopad 1 9.-109.25 płac., na listopad-grudzień —.—.—. płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 112.25-112.5 płacono, na maj-czerwiec —.— płc

Okowita: per 100 litrów a 100% — 10,000%. Termina staléj. Wypowiedziano 40,000 litr. Cena wypow. 38.00. N ten miesiąc 38.3-38.1-38.3 pł., na wrzesień-październik 38.3-38.1-38.3 płacono, na październik-listopad 38.5-38.3-38.5 płac., na listopad-grudzień 38.8—38.6—38.8 marek płacono, na grudzień-styczeń 39.01 marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płacono, na marzec-kwiecień —. płacono, na kwiecień-maj 40.2-40.1-40.3 marek płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 38.3 38.1-38.3 pł., ze śpichrza — pł.

Mąka pszenna nr. 00 23.00-21.50 marek, nr. 0 21.50-19.50 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.00-17.50 marek, nr. 0 i 1 19.25-18.00 mr. per 100 kilogramów brutto z miechem. Nr. 0 1^1_2 marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 21 września 1886.

Kurs z dnia	21	20	Kurs z dnia	21	20
Pszenica bez zm.			Okowita trz. się		
na wrzes.-paźdz.	155	154 —	w miejscu	38 —	35 —
na kwiecień-maj	164 —	164 —	na wrześ.-paźdz.	38 —	37 80
Żyto bez zm.			na paźdz.-listop.	38 —	38 —
na	— —	— —	na kwiecień-maj	40 —	39 10
na wrzes.-paźdz.	124 50	124 50	Rzepik		
na kwiecień-maj	129 —	129 —	na	—	— —
Oléj rzep. bez zm.			Oléj skalny		
na wrześ.-paźdz.	42 75	42 75	w miejscu . .	10 80	10 80
na kwiecień-maj	44 25	44 25			

BERLIN, 21 września 1886

Kurs z dnia	21	20	Kurs z dnia	21	20
Pszenica staléj			Pożyczka 4% . .	105 75	105 90
na wrześ. paźdz.	153 25	152 75	Pozn. 4% lis. zast	102 30	102 30
na kwiecień-maj	163 25	162 75	„ 3^1_2% lit zas.	99 90	99 90
Żyto wyżéj			„ listy rent.	104 40	104 40
na wrześ.-paźdz.	130 25	128 75	Austr. banknoty	162 75	162 30
na listop.-grudz	129 75	128 50	Austr. renta srbr.	69 25	69 20
na kwiecień maj	133 25	132 25	Ros. banknoty .	196 45	196 65
Oléj rzep. słabo			Ros. poż. ang. 1871	98 80	98 90
na wrześ.-paźdz.	43 60	43 40	Ros. ziem. list. zas.	97 25	97 40
na kwiecień-maj	44 40	44 10	Pols. list. zast. 5%	61 60	61 60
Okowita stale			Polsk. listy likw.	57 —	56 90
w miejscu	38 40	38 30	Węg. 4% renta złot	86 10	86 40
na	— —	— —	Aust. akcye kred	449 —	450 —
na wrzes. paźdz.	38 30	38 30	Austr. franc. kolej	373 —	373 50
na paźdz. listopad	38 50	38 40	Lombardy . . .	172 50	172 —
na listop.-grudz.	38 90	38 80			
na kwiecień-maj	40 50	40 30	Sposob giełdy słabe.		
Owies					
na wrześ.-paźdz.	120 50	119 —			

Wypowiedziano: żyta 7.0 wegpli okowity 20000 l.

(Nadesłano.)

Chorym na nerwy kobietom zaleca się obecnie z strony lekarskiéj akwizgrańzki likier Magenbehagen, ***na zimno*** używany, bo wzmacnia żołądek, ożywia nerwy, krzepi usposobienie.

Rzadko kiedy zdarza się tak nagła zmiana temperatury, jak tego doświadczamy w ostatnich dniach; — to też nie dziw, że narzekania na bóle piersi, gardła i zębów, tudzież na rwanie w kościach itp. coraz częściéj się odzywają; — jedyne, skuteczne i od wielu lat doświadczone na nie lekarstwo jest aptekarza Szitnika plaster na gościec i reumatyzm, do nabycia w Poznaniu w aptece pod Lwem; — na plaster ten zwraca się niniejszem uwagę. (5290)

Haute-Nouveauté
„Violetta.“ (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

„Kometa“ nr. 305 nowy gatunek papierosów wybornego smaku po 3 mr. za 100 sztuk poleca szanownéj publiczności fabryka papierosów i tureckich tytuni pod firmą ***B. WELLER*** w Dreznie.

Jako nowość i dogodność każde pudełko papierosów „Kometa“ zawiera patentowane zapałki ze sztucznym zapałem bez siarki i fosforu. (1401)

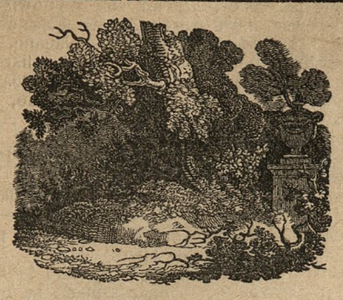

Niniejszém dopełniamy smutnego obowiązku, donosząc o śmierci współzałożyciela fabryki naszéj

król. radzcy handlowego

p. Samuela Auerbacha

w Poznaniu. 5227

Ruchliwa czynność jego przyczyniła się znacznie do wzrostu i rozkwitu naszego przedsiębiorstwa, a osobista jego uprzejmość podbiła wszystkie serca nasze.

Janikowo, dnia 20 września 1886.

Rada nadzorcza i dyrekcya.

Cukrowni Kujawy.

Śmierć nieubłagana wyrwała naszego kochanego przyjaciela i towarzysza (5225

król. radzcę handlowego

p. Samuela Auerbacha

w Poznaniu, w sile wieku, z zakresu skrzętnéj i ruchliwéj czynności jego.

Opłakujemy w nim męża, który rzadkim sposobem łączył w sobie energicznego ducha przedsiębiorczego i i sąd wytrawny z najpiękniejszemi przymiotami serca.

Cukrownia w Środzie, dn. 20 września 1886.

Edward Rath. Rudolf Reimann.

Dnia 19 bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w sile wieku, nasz członek rady nadzorczéj

król. radzca handlowy p.

Samuel Auerbach

w Poznaniu.

Sumienne poczucie obowiązku i żywy współudział, jaki zawsze poświęcał naszemu Towarzystwu, zapewniają mu wśród nas wieczną cześć i pamięć. (5226

Tuczno, dnia 20 września 1886.

Rada nadzorcza i dyrekcya

cukrowni w Tucznie.

AUKCYA.

W czwartek dnia 23 bm, po południu o godz. 3 sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj przy ul. Nowéj Nr. 6 (wchód z Murnéj ul.) należące do masy konkursowéj meble, łóżka bieliznę i sprzęty domowe. (5239

Manheimer, król. komisarz łaukcyjny.

Policzone mają być dni języka polskiego na Górnym Śląsku, aby się kulturnikom nie stało zadość **2 razy** od 1 października rb. (5234

„Katolik Śląski"

wychodzić będzie i kosztuje **1 markę** na wszystkich pocztach kwartalnie.

Postęp Rolniczy

(wych. lat 12) **kosztuje 3 Mrk.** kwartalnie na pocztach. — **Bracia Rodacy!! nie dozwólcie,** aby język polski zaginął na Górnym Śląsku! pracujemy w warunkach trudnych. Zapisujcie licznie pisma powyższe, o co uprasza od 12 lat pracujący red. St Przyniczyński, w Bytomiu Beuthen O/S.

Zaproszenie do przedpłaty

na

Ziemianina,

tygodnik rolniczo - przemysłowy.

Cena kwartalna 3 m. Cena **zniżona dla urzędników gospodarczych i niezamożnych** członków kółek rolniczych wynosi 1 m. 90 fen. kwartalnie, którą wprost do redakcyi w Poznaniu, ul. św. Marcina Nr. 28, 1 przesyłać należy. (5167

Kurs handlowy

rozpocznie się 11 październ. rb.

5213 **Prof. Szafarkiewicz.**

„Śmierć liszajom,"

Dra Hebrasa śmierć liszajom lecz suche, mokre liszaje łuszczkowe połączone z niemi nieznośne **swędzenie skóry** nawet u tych, którzy nigdzie nie znaleźli wyleczenia. Sprowadzać można wyłącznie z **St. Marien-Drogerie w Gdańsku.** (5240

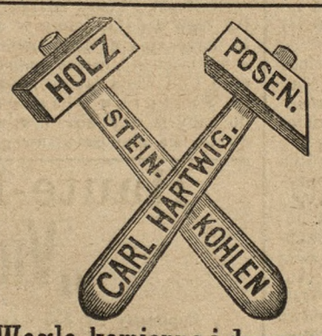

Węgle kamienne i drzewo.

Usługa najrzetelniejsza.

Mam na składzie z zasady tylko najprzedniejsze gatunki i dostarczam obstalunki w każdéj ilości do wszystkich części miasta, gwarantując za rzetelną miarę i wagę. Teraz nadarza się najlepsza sposobność do zaopatrzenia się w węgle na zimę.

Karol Hartwig,

Wodna ul. 16 i Nowy Rynek Nr. 12.

Lombard centralny

państwowo koncesyonowany (5230

Braci Elkeles w Poznaniu,

Piotra plac Nr. 1, na całem I piętrze.

Otwarcie z początkiem **października.**

Zaszczytne uznanie

poznańskiego fabrykatu

„prawdziwéj aptek. Radlauera esencyi jodłowéj"

z czerwonéj apteki w Poznaniu

przez akademią narodową w Paryżu.

Na posiedzeniu akademii narodowéj z dnia 17 lutego 1886 w ratuszu paryzkim odczytał prezes tejże następujący referat **o prawdziwej esencyi jodłowéj aptekarza Radlauera** przekazując go do ogłoszenia dziennika i **Mensuel des travaux de l'Academie Nationale:** Kolega nasz pan aptekarz **S. Radlauer, właściciel czerwonéj apteki w Poznaniu** nadesłał nam różne produkta farmaceutyczne, które się tak ze względu na elegancką formę jako i odpowiednią i znakomitą zawartość korzystnie wyróżniają od innych tego rodzaju fabrykatów. Na szczególne zaś uznanie zasługuje **aptekarza Radlauera esencya jodłowa,** która wydobyta za pomocą destylacyi z pączków młodych jodeł nadaje się do wielostronnego użytku w odświeżaniu utrzymaniu i wzmocnieniu zdrowia. (528

Esencya jodłowa Radlauera rozpryskna w pokoju za pomocą rozpryskiwacza nadaje powietrzu odświeżającą, przyjemną i ożywiającą woń leśną, ponieważ części eteryczne olejne i balsamiczne nadzwyczaj skutecznie oddziałują na cierpiących na nerwy, serce i piersi, mianowicie zaś nadzwyczajną ulgę przynoszą cierpiącym na astmę, koklusz, suchoty i błednicę. Za pomocą **esencyi jodłowéj Radlauera** można w pokoju doznawać błogich wpływów powietrza lasów jodłowych, można zawsze utrzymać w mieszkaniu czyste przyjemne i zdrowe powietrze, a tak często przez lekarzy zalecany pobyt w lesie, tanim i łatwym sposobem zastąpić, nie tracąc nic na doniosłości skutków.

Równocześnie skutkiem swéj wysokiéj zawartości kwasorodu i ozonu jest Radlauera esencya jodłowa najlepszym i najracyonalniejszym środkiem desinfekcyjnym przy chorobach zaraźliwych i dla tego też musiała sobie wyjednać wstęp do rozmaitych lazaretów jak i do domów prywatnych, gdzie z niéj obszerny robią użytek i gdzie zasłużonego doznaje uznania.

Ponieważ egzystują naśladownictwa niemające nic wspólnego w skutkach przeto należy żądać wyraźnie **prawdziwéj aptekarza Radlauera esencyi jodłowéj** ze znakiem ochronnym **„drzewem jodłowem."** Cena butelki 1,25 M. 6 but. 6 M. Rozpryskiwacz 1,25—2 M. Skład główny w **Berlinie** u **J. G. Braumüllera i Syna,** Zimmerstr. 35, Brückner, Lampe i Sp. Neue Grünstr. 11.

Radlauera czerwona apteka w Poznaniu.

Z powodu żałoby będzie nasz handel detaliczny **zamknięty** od środy dnia 22 bm. południa do wtorku rana dn. 28 b. m.

(5288

Selig Auerbach i synowie

Fryderykowska ul. 4.

Magazyn sprzętów kuchennych i domowych.

HANDEL
żelaza sztabowego, artykułów żelaznych, mosiężnych i stalowych.

F. PESCHKE,

św. Marcin Nr. 23.

(4998)

R. Barcikowski, Poznań, Bazar,

poleca po cenach nader przystępnych:

Herbatę karawanową funt po 7,50 m.
Herbaty chińskie funt po 6, 5, 4, 3 marki. (5077
Prósze herbaciane funt po 2 m.
Koniak prawdziwy francuski, importowane araki i rum, wanilę burbońską, oliwę niceńską, kwas i sok cytrynowy, ocet winny do konserwów, **Cacao** holenderskie Blookera i van Haagena, czekolady, żelatynę białą i różową itd.

Zelazne szafy do pieniędzy

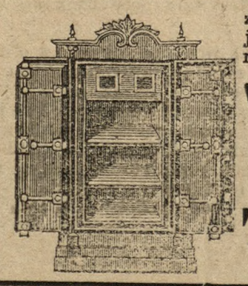

z 3 kluczami, stósowne dla **kas kościelnych** jako też **żelazne szkatułki** także do wmurowania (4893)

wagi do ważenia bydła, wagi decymalne

poleca

T. KRZYZANOWSKI,

handel żelaza. Szewska ul. 17.

HANDEL

na prowincyi, w polskiéj okolicy istniejący i używający jak najlepszego powodzenia od lat 20-tu, przynoszący rocznie czystego zysku m. 10,000, jest od każdego czasu do nabycia za gotówkę. Reflektanci (tylko rodacy) posiadający kapitału Mrk. 25,000 do 30,000 zechcą się łaskawie zgłosić do pani (5238

Józefy Drwęskiéj, Poznań Podgórna 3.

Na sezon jesienno - zimowy

odebrałem w wielkim wyborze (4441

towary fabryk krajowych i zagranicznych.

Ceny zastósowane do obecnych stosunków ekonomicznych.

Zarazem zwracam uwagę Szanownego Duchowieństwa na dobry krój rewerend i t. p.

M. FELEROWICZ,

Poznań, Wilhelmowska ul. 11, obok banku włościańskiego.

Prawdziwy (3771

Arac de Batavia,
Cognac,
Rum,
Nalewki,
Starą śliwowicę
Wódki krajowe i zagraniczne,

Wysyłki zamiejscowe uskuteczniam franko.

polecam po cenach umiarkowanych, w wyborowych gatunkach

A. W. Żuromski,

Cukiernia, Poznań.

Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy podaję niniejszém do wiadomości, że objąłem (5287

handel wędlin, ryb morskich, delikatesów i śledzi

pana **K. Szulca** przy **Wrocławskiéj ul. Nr. 34** i prowadzić będę nadal pod firmą:

S. Szatkowski

dawniéj **K. Szulc.**

Ręcząc za towar dobry, usługę skorą i rzetelną, ceny tanie, proszę Szanownych Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Polecając się łaskawym względom pozostaję

Z szacunkiem

S. Szatkowski.

Ważne dla przemysłowców i kapitalistów.

Zakład kąpielowy

w jednem z większych miast Galicyi, krzez 8 lat wolny od podatku i bez konkurencyi, jest z powodu słabości właściciela pod korzystnemi warunkami z wolnéj ręki do sprzedania.

Budynek piętrowy, wystawiony przed 5 laty trwale i praktycznie, obejmujący kąpiel parową z natryskami i basenami, wanny i osobne natryski na letnią porę, piękne, wygodne pomieszkanie, ogródek kwiatowy, pralnią, drwalnią i piwnice. Wodociąg, gaz i dzwonki elektryczne w całym domu, parter cały sklepiony, w ogóle wszystko praktycznie, wygodnie i gustownie urządzone. Na razie niepotrzeba prawie żadnego kapitału obrotowego, urządzenie wewnętrzne kompletne. (5069

Dochód roczny około 4000 złr. w. a. Oferty przyjmuje administracya Czasu w Krakowie.

Szanownéj Publiczności miasta i okolicy Poznania donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym otworzyłem przy **ul. św. Marcina Nr. 61** (4744

skład i warsztat obuwia męzkiego, damskiego i dla dzieci.

Wszelkie zamówienia i reparacye wykonuję spiesznie i akuratnie, i ręczę za rzetelną usługę i ceny przystępne.

Z szacunkiem

K. May, św. Marcin 61.

Poznań, dnia 24 sierpnia 1886.

Maszyny do wybierania kartofli

„Patent Głębocki", przenośne parowniki do paszy dla inwentarza poleca po cenach zniżonych (5004

J. MOEGELIN w Poznaniu,

zakład budowy maszyn, lejarnia żelaza, kuźnia kotlarska.

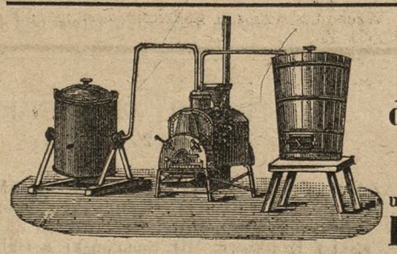

Parowniki

do parowania kartofli dla bydła

„Patent Weber,"

uznane za najlepsze polecają

BRACIA LESSER

w Poznaniu przy ul. Małéj Rycerskiéj Nr. 4. (4739

Rozpoczęła się (5214

sprzedaż tryków

w mojéj owczarni zarodowéj **Rambouillet.** Ceny czasowe.

Ziółkowo p. Gostyniem.

Rogalla v. Bieberstein.

Dla nabywców

dóbr ziemskich!!!

Znaczny wybór korzystnie położonych w W. Ks. Poznańskiem dóbr, różnéj wielkości, do korzystnego nabycia wskaże (4997

Gerson Jarecki.

Plac Sapieżyński 8. w Poznaniu.

Węgle

kamienne z najlepszych kopalni odstawia całemi wagonami i w mniejszych ilościach po cenach latowych wprost z dworca kolei, również wyborowe kowalskie dla ślusarzy i kowali.

E. Kajkowski,

skład węgli, Chwaliszewo Nr 50.

(4995)

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących

Ekonom kawaler,
w średn. wieku, silny, energ., z dobr. świad. posz. posady na 500 M.

Włódarz żonaty,
z dobr. świad. posz. posady na pensyą 40 tal. i odpowiednią ordynaryą.

Służący kawaler
w średn. wieku, posiad. chlubne świad. poszuk. posady na 300 M.

Panna służąca
biegła w kroju, krawiecz., szyciu ręcz. i na masz. posz. posady na 50 tal.

Ogrodnik kawaler
w średn. wieku, artystyczn. wykształ. dobry myśliwy, posz. posady na 240 M,
P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Ekonom kawaler
z kaucyą 500 tal. potrzeb natychmiast do Galicyi na osob. folwark. Osobiste przedstawienie w biórze mojem ma pierwszeństwo. (5229
P. Teyssandier, W. Garbary 8.

5231

Mężczyzna,

30 lat mający, wykszt., przyjemny, posiadający 2400 M. roczn. doch., nie mając znajomości pań, **poszukuje na téj drodze żony.** Panny, wdowy (aż do 30 lat) z majątk. od 10,000 do 30,000 M. zechcą łaskawie nadesłać oferty wraz z fotografiami, które na życzenie zaraz się zwrócą, do biura Haasenstein & Vogler Poznań, Wilhelm. ul. 16 p. M. Z. A. 595. Za dyskrecyą ręczy się słowem honoru.

Pisarka

potrzebuję do biura mego.

Jan Rakowicz,

rządowy budowniczy,

Wielkie Garbary Nr. 45.

Dzielny kucharz
z kilkonastoletnią praktyką w pierwszorzędnych domach, 3 lata w ostatnim, chlubnie polecony, szuka posady, na deputat lub jako bezżenny.
Drwęski i Langner, Wilhelmowska 11.

Bez wszelkich kosztów
polecamy Chlebodawcom Wielkopolskim ludzi wszelkich zawodów płci obojga od każdego czasu, z wyjątkiem czeladzi. (5236
Drwęski i Langner, Wilhelmowska 11.

Od stycznia i kwietnia
dostarczamy tanio dziewki i parobków bezżennych i żonatych, lecz tylko przy wczesnych zamówieniach.
Drwęski i Langner Wilhelmowska 11.

UCZNIA

poszukuje zaraz (5233

A. W. Żuromski,

cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady, Poznań.

Młodzieniec obeznany z większem gospodarstwem poszukuje miejsca jako (5289

elew gospodarczy

od każdego czasu. Łask. zlec. upr. p. lit. N N. 105. post. rest. **Żerków.**

Z dniem 1ym października r. b. znajdzie miejsce **w Koninie** p. Lwówkiem (Neustadt b. P.) zdatny i dobrze polecony (5224

pisarz gospod.

Dom. **Mszczyczyn** per Dolsk potrzebuje drugorzędnego

urzędnika gosp.,

po dyspozycyą i nieżonatego; dobre świadectwa będą uwzględnione. Zgłoszenia zaraz. (5220

B. Heilbronn'a

Teatr Ludowy.

Występy nowych artystów i specyalistów. Pierwszy występ akrobatki Mella Karma, tancerek Cassandra, 3 sióstr, konnika p. Stein'a występ Markizy del Ponzoni i altystki panny Hoffmann.

4930) **DYREKCYA.**

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.